

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 152

Poznań, niedziela dnia 3 kwietnia 1932

Rok XXVII

Nowa klęska „sanacji”

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). W sobotę odbyło się Walne Zgromadzenie palestry warszawskiej, przed którym „sanacja” urządziła bardzo intensywną mobilizację.

Przewodniczącym zebrania wybrano mec. Bielawskiego, b. senatora. przeciwko kandydatowi „sanacji” poniosła zupełną klęskę, zdobywszy przeprowadzić za ledwie jednego ze swych przedstawicieli w charakterze zastępcy członka Rady adwokackiej w Warszawie. (w)

Przy uzupełnianych wyborach do Rady adwokackiej i Naczelnej Rady adwokackiej „sanacja” poniosła zupełną klęskę, zdobywszy przeprowadzić za ledwie jednego ze swych przedstawicieli w charakterze zastępcy członka Rady adwokackiej w Warszawie. (w)

Walny zjazd T. N. S. W.

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). W sobotę rozpoczął się Walny Zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, który zgalił prezesa prof. Sierpińskiego.

Prof. Wł. Grabski wygłosił odczyt na temat zadań wychowawczych szkoły na tle powszechnego kryzysu gospodarczego. (w)

Srebrne 10-złotówki

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że w niedługim czasie mają być wypuszczone srebrne 10-złotówki. (w)

Zaprzeczenie agencji „Iskra”

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). Agencja „Iskra” zaprzecza pogłoskom pism niemieckich i gdańskich o bliższym ustąpieniu posła Wysockiego. Równocześnie prasa ta donosiła o odwołaniu attache wojskowego płk. Morawskiego, tymczasem jest on już od 2 tygodni dowódcą jednego z pułków kawaleryjskich a stanowisko attache wojskowego w Berlinie objął mjr. Szymański. (w)

Ta sama agencja zaprzecza pogłoskom o mającym nastąpić ustąpieniu prezesa Góreckiego z B. G. K. i Grubera z P. K. O. (w)

Umowy ramowe na Śląsku

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). W przemyśle ciężkim na Śląsku zawarto układ, mocą którego obowiązujące obecnie umowy ramowe zostały przedłużone na przeciąg jednego miesiąca tj. do 1 maja r. b.

W tym czasie będą prowadzone rokowania o dalsze przedłużenie umów. (w)

Powrót

J. E. ks. Kardynała-Prymasa

Monachjum, 2. 4. (PAT). Przybył tu wczoraj w drodze powrotnej z Rzymu Prymas Polski ks. kardynał Hlond. powitany na dworcu przez kardynała Faulhabera i prowincjała zakonu Salezjanów.

Ks. Prymas złożył wizytę premierowi bawarskiemu Heldowi a następnie był na przyjęciu u kardynała Faulhabera i u konsula polskiego.

Dziś o godzinie 2 w nocy powrócił z Rzymu do Poznania po dłuższej nieobecności J. Em. ks. Kardynał-Prymas. Powrót nastąpił przez Niemcy, pociągami pospiesznymi z Berlina. (k)

Obrady parlamentarnego Klubu Narodowego

Referat prof. Rybarskiego o sytuacji finansowej i politycznej

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). W sobotę odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego, na którym referat o sytuacji finansowej i politycznej wygłosił prezes Rybarski, analizując obecny stan bilansu handlowego i płatniczego, obiegu pieniężnego i deficytu budżetowego. Prof. Rybarski przeciwstawił się nastrojom inflacyjnym, szerzonym nie tylko przez obóz socjalistyczny, ale i przez pewne czynniki „sanacyjne”, i wskazał na ujemny rezultat zabiegów kredytowych i pozostające z nim w związku pociągnięcia polityczne na terenie wewnętrznym.

W dyskusji zabierali głos posłowie Winiarski, Stroński, Komarnicki, Arciszewski, Strzetelski, Wierczak, ks. Błaszczak oraz sen. Sołtyk.

Szczególną uwagę poświęcono zawartej świeżo ugodzie celnej z Niemcami, zawierającej zbyt dalekosiężne ustępstwa ze strony Polski. Podkreślono również niesłychaną decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, legalizującą szmugiel towarów niemieckich z Gdańska do Polski.

Pozatem dyskusja dotyczyła spraw organizacyjnych na tle nastrojów, panujących w kraju. (w)

Znamienna „ankieta” ministerstwa oświaty

Prof. Estreicher ustąpił z konserwatywno-„sanacyjnego” „Czasu”

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska” ogłasza poufne pismo rektora jednej z wyższych uczelni krakowskich, wystosowane do profesorów na skutek pisma ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W piśmie tem ministerstwo domaga się odpowiedzi na pytania, czy dany osobnik brał udział w walkach o różnych z rządami żąboreczmi przed wybuchem wojny światowej, czy oddawał się pracom niepodległościowym przed

wojną, czy podczas wojny był w legionach lub czy był członkiem P. O. W. i czy jest inwalidą wojsk polskich.

W dalszym ciągu „Gazeta Warszawska” informuje, że prof. Stanisław Estreicher, który przez szereg lat był redaktorem politycznym „Czasu”, zrezygnował z tego stanowiska. Prof. Estreicher był współautorem memorjatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie szkolnej. (w)

„Cieszyn” zatonał

Szczegóły katastrofy — Załoga i pasażerowie uratowani

Gdynia, 2. 4. (Tel. wł.). Dziś w południe wstrząsnęła Gdynią wiadomość, że chluba polskiej floty handlowej, najnowszy statek „Cieszyn” (1402 tony rejestrowane brutto), który dopiero przed miesiącem opuścił stocznice w Nakszkow i w dniu 7 marca po raz pierwszy przybył do Gdyni, doznał ciężkiej awarii u południowych wybrzeży Finlandji.

Pierwsza depesza, otrzymana przez dyrekcję „Żegluga Polskiej” od dowódcy statku kapitana Anatola Kniżewa a wysłana o godzinie 4.05 rano, brzmiała: „1,5 mil zachód od Utoe najechał na kamienie. Spód przerwany. Pasażerowie i 15 ludzi załogi na wyspie, reszta na pokładzie”. W ślad za tą wieścią nadeszła druga od maklera w Helsinkach, donosząca, że przy pomocy statku „Protektor” z Aabo wszczęto natychmiast akcję ratowniczą, która jednak z powodu gęstej mgły jest bardzo utrudniona.

„Cieszyn” wypłynął z Gdańska w d. 23 marca z ładunkiem 50 ton dębiny. Załoga liczyła 21 osób. Funkcje pierwszego oficera pełnił porucznik Marjan Rutkowski a drugiego Kazimierz Ostapowicz. Jedynymi pasażerami byli żona i synek dowódcy statku. „Cieszyn” przybył bez przeszkód do Tallina, skąd po załadowaniu 50 ton papieru i celulozy dla Rotterdamu udał się wczoraj wczesnym rankiem w dalszą drogę do fińskiego małego portu Hangoe, który w miesiącach zimowych, gdy lody bronią dostępu do stolicy Finlandji, spełnia rolę pomocniczą portu w Helsinkach. „Cieszyn” popłynął na wschód od wyspy Utoe, gdzie zazwyczaj zbierają się statki, czekające na asystę łamacza, torującego drogę wśród lodu do portu w Hangoe. Z niewiadomych jeszcze przyczyn statek uderzył o podwodne skały, które w tamtych okolicach są bardzo liczne.

Na wiadomość o katastrofie wyjechał

dziś w południe do Finlandji drogą przez Sztokholm inspektor techniczny „Żegluga Polskiej” p. Bramański. „Cieszyn” ubezpieczony jest w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 43 000 funtów angielskich. S. B.

Helsingfors, 2. 4. (PAT). Na statku „Cieszyn” pozostała jeszcze 4-ta część załogi. Reszta znalazła schronienie na wyspach.

Radio - telegram, nadany z „Cieszyna” w południe donosi, że maszyny zalane są wodą.

Helsinki, 2. 4. (PAT). Cała załoga i pasażerowie okrętu „Cieszyn” znajdują się już poza niebezpieczeństwem.

Gdynia, 2. 4. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 16 wojskowa radiostacja w Pucku przyjęła urywek radiodepeszy, nadanej z fińskiego łodołamacza, donoszącego, że pokład „Cieszyna” jest pod wodą i że reszta załogi zeszła ze statku. Wobec tego uważać niestety należy statek „Cieszyn” za stracony.

Wysepka Utoe, na której znajduje się załoga i pasażerowie „Cieszyna”, jest niewielkich rozmiarów. Znajduje się na niej stacja pilotów oraz silna latarnia morska. S. B.

Bezrobocie w Czechosłowacji

Praga, 2. 4. (PAT). W ciągu lutego bezrobocie w Czechosłowacji wzrosło o 50.000 osób do globalnej sumy 630.000 osób.

Nowe walki na Dalekim Wschodzie

Szang - Szun, 2. 4. (PAT). Po 8-godzinnej zacieklej walce Japończycy wyparli przeciwników z Nunganu na póln. zachód od Szang-Szunu.

Tokio, 2. 4. (PAT). W rejonie Sien-Tao w pobliżu póln. - zachodniej granicy Korei zgromadziły się wojska powstańcze, wrogi nowemu rządowi, które wspólnie z bandytami i szajkami komunistów zagrażają bezpieczeństwu ludności koreańskiej.

Poświęteczne nastroje

Post w Paryżu — Wystawy cukiernicze — Tradycyjne jajka, rybki i dzwony — Zwyczaje prowincji — W restauracjach przeważała mowa angielska, przed kościołami hiszpańska

(Korespondencja własna).

Paryż, w marcu.

Wielkanoc nie ma we Francji charakteru tak uroczystego jak Boże Narodzenie. Jest to raczej święto wypoczynku, święto dzieci, albo, powiedzmy, wiosny. Święcone jest też nieznanne. Gospoście nie mają żadnego kłopotu z przygotowywaniem placzków, czy też wędlin. Myliły się jednakże ten, kto by przypuszczał, że w Wielki Piątek Paryżanie nie zachowują postu. Dnia tego bowiem w całym Paryżu, począwszy od dzielnic robotniczych, a skończywszy na dzielnicach najbardziej arystokratycznych nie znajdzie się ani jednej wędliniarni i ani jednej rzeźni otwartej. Nie dość na tem. W wielkich sklepach, zaopatrzonych we wszelkiego rodzaju produkty, a więc także i w mięso, dział ten był zamknięty, jakkolwiek można w nim było z daleka widzieć ćwiartki polędwicy i wołowiny, przenoszone do extra lodowni. Kiedy zaś pewna cudzoziemka, spoglądając na te apetyczne przysmaki, zażądała kotlecia, odpowiedziano jej grzecznie, ale nie bez pewnego zdziwienia, że w Wielki Piątek sprzedaż mięsa jest zupełnie wstrzymana.

Za to paryskie hale zostały specjalnie bogato opatrzone we wszelkiego rodzaju ryby, począwszy od skromnego węgorza a skończywszy na wykwintnej languscie. Pomiędzy nimi zaś znajdowały się pstrągi i kraby, homary i płaskie soles.

Przypatrzymy się teraz wystawom cukiernianym. Nie widać na nich ani mazurków, ani dorodnych babek, natomiast w niezliczonych witrynach można było oglądać nieskończone ilości jajek czekoladowych, od formatu lilipuciego, aż do wielkości małego dziecka. Były one przybrane przepysznie kokardami z różnorodnych wstążek, a wypełnione wykwiłkami czekoladkami. Obok nich znajdowały się śliczne czekoladowe kurki, albo też najprzeróżniejszej wielkości ryby. Trzeba bowiem wiedzieć, że te ostatnie są symbolem francuskiego „prima aprilisu”.

Nie istnieje tu również i zwyczaj dzielenia się jajkiem. Tradycja ich (tj. jajek) utrzymała się jednak w niektórych prowincjach francuskich, jak np. w „le Jura” lub też „le Morvan”. Tam jajka są nie z czekolady, ale prawdziwe, ugotowane na twardo i pomalowane na żółto, lub czerwono. W dzień Wielkanocy starsi ukrywają te jajka na strychu, w ogrodzie, albo też w jakimkolwiek zakamarku. Na poszukiwanie ich puszczają całą dziatwę. Odkryciu bogatego „lupu” towarzyszą radosne okrzyki. Następnie dzieci, gdy mają już większą ich ilość, zaczynają bawić się pomiędzy sobą, tłukąc jedno jajko o drugie.

Grą w jajka bawią się w „le Morvan” nie tylko dzieci, ale także i dorośli, zonglując jajkami jakgdyby krogami. Mieszkańców, pochodzących z tej prowincji, znajduje się w Paryżu pokaźna liczba. Oni to postanowili zorganizować w ostatni poniedziałek swą osławioną „roulée des oeufs”

Miała ona miejsce przy avenue Parmentier, t. j. w pobliżu placu Republiki. Na prawo znajduje się „bistrot”, będący rodzajem baru - kawiarni, którego właściciel także z tej prowincji pochodzi. Przed tą kawiarnią wyłożono „tóry wyścigowe” dla gry w jaja. Może w niej brać udział kilka osób. Cała sztuka polega na tym, że jajko rzucone, a właściwie toczone z podwyższenia, jakie tworzą specjalnie ułożone deski, ma trafić w jajko przeciwnika. Wówczas zwycięzca przywłaszcza je sobie. Gdy jest zrzeczny, może w ten sposób zdobyć kilka tuzinów. Zważywszy jednak na formę jajek i nieobliczalność ich biegu, wygrana nie jest tak łatwa jakby się to na pozór wydawało. Celują w niej jednak „les Morvandiaux”. Jeden z nich służył mi wczoraj za profesora, tłumacząc z powagą: — Trzeba jajko wziąć w dwa palce i lansować zaostrzonym końcem, ot tak, od niechęci!

Niestety widocznie okazałam się złą uczennicą, bo po uporczywej grze byłam w posiadaniu tylko jednego i to mojego jajka, rozbitego na kawałki. Po zapasach poszliśmy wszyscy uraczyć się smaczną kapuścianą zupą oraz szynką, naturalnie pochodzącą również z „le Mervan”, a oblaną wytrawnym burgundem, który, jak wiadomo, znajduje się w sąsiedniej prowincji.

W oknach wystawowych dzieci oglądały także z zainteresowaniem małe, lub duże czekoladowe dzwony. Stara legenda bowiem mówi, że w Wielki Tydzień wszystkie dzwony opuściły Francję, udając się do Rzymu. Jak i kiedy zeń powróciły, niewiadomo. Faktem jest jednak, iż w niedzielę były na swoim posterunku, wydzwaniając radosne hejnaty.

Jak więc widzimy, Wielkanoc jest we Francji przede wszystkim świętem czekoladowym. Korzystają z niego jednak i cudzoziemcy, a przede wszystkim Anglicy, aby spędzić w Paryżu osławiony „week end”. Ogólny kryzys nie pozwolił w tym roku przybyć im do Francji również gromadnie, jak to czynili w ubiegłych latach. Niemniej jednak w ostatnich dniach widziało się na bulwarach i w restauracjach dużo północnych typów i charakterystyczne okrzyki: „ah o yes!” górzące nad innymi.

Kościół był bardziej niż zazwyczaj przepełniony. Tam znowu oprócz publiczności francuskiej widziało się także i inną, a mianowicie hiszpańską. Wchodząc na schody wspaniałego kościoła de la Madeleine, słyszało się w pewnych godzinach mowę niemal jedynie półwyspu iberyjskiego. Byli to oczywiście wygnanci, pochodzący z terytorium najmłodszej w Europie republiki.

Słońce nieco kapryśne, ale zwiastujące już wiosnę przygrzewało wszystkich. Toteż w okolicach Paryża można było widzieć całe karawany spacerowiczów. Na zimnych zaś jeszcze wodach Sekwany uwijały się znane „bateaux mouches” czyli „statki - muchy”, także będące zwiastunami pierwszych ciepłych powiewów. Jakkolwiek bowiem dają się nam jeszcze we znaki chłodne poranki, ale już tu i tam zielenią się w Paryżu krzaki bzu i rozłożyste kasztany.

I. B.

W kraju i w świecie

Naukowe badanie udoskonalonego przeprowadzania wyborów nie jest jeszcze dostatecznie daleko posunięte. Działają tu zjawiska w pewnym znaczeniu nadprzyrodzone czyli t. zw. cudy wyborcze. Mogą być one czasem nawet bardzo proste, ale mają skłonność do odbywania się raczej w skrytości, niż w pełnym świetle. To właśnie sprawia, że nie są one łatwo dostępne dla badań naukowych. Nauka prawa obszernie zajmuje się tem, jakie są różne systemy, ustawy i ordynacje wyborcze, ale tu się też zwykle zatrzymuje. Nie wchodzi już w to, jak to bywa w rzeczywistości, a przynajmniej nie wchodzi w szczególności, zadowalając się przedstawieniem, że ustawy wyborcze są też zwykle chronione przepisami o czystości wyborów. A szkoda, bo o tej rzeczywistości możnaby pięknie dzieła pisać.

Nadprzyrodzony czynnik w wyborach nie jest zresztą wcale zjawiskiem powszechnym. Są kraje i są czasy, które wogóle go nie znają. Spotykane jest ono tylko w niektórych krajach, a i w tych także tylko w niektórych czasach. Tembardziej zasługuje ono na baczną uwagę.

Np. w Polsce w szarym okresie przed majem r. 1926 nie znalazłoby się niczego godnego uwagi w wyborach do Sejmu. Ustawodawczego w początku roku 1919, lub do Sejmu i Senatu w końcu r. 1922. Odbywały się pospolicie i bez pomysłowości, jak w jakiejś sobie najzwyczajniejszej Anglii, Francji czy Belgii. Dopiero pomajowe wybory z marca 1928 i z listopada 1930 wysunęły nas na czoło krajów, bogatych w twórczość wyborczą.

Skoro jednak opracowań naukowych tego wielce zajmującego przedmiotu narazie niema, tem staranniej należy zbierać wszelkie przyczynki, z których kiedyś złoży się obraz.

Dotychczas główną skarbnicą wiadomości o siłach nadprzyrodzonych w wyborach były protesty wyborcze do Sądu Najwyższego i rozprawy przed nim oraz wyroki.

W wyborach z marca 1928 i po nich aż do końca grudnia 1929 był generalnym komisarzem wyborczym p. Stanisław Car. Nie okazywał on szczególnej skłonności do ułatwienia i przyspieszenia badań, jak to tam było, w tym czy owym okręgu, z którego nadchodziły protesty wyborcze. Jak wiadomo, p. Car był mianowany na to stanowisko wbrew przepisom ustawy, bo z pominięciem trzech kandydatów, przedstawionych, jak nakazuje ustawa, przez Sąd Najwyższy.

W czasie rozpraw w Sądzie Najwyższym w r. 1930 ujawniły się w sprawie wyborów z r. 1928 bardzo liczne, niezmiennie zajmujące, dane, a m. in. ot tak przykładowo takie:

— „okręg wołyński 57 (gdzie unieważniono mandaty ks. Janusza Radziwiłła, p. Wiślickiego i tow.). W czasie przebywania Apoloniusza Rzeczyckiego (kandydata listy przeciwnej) w więzieniu w Równem konfident policji Larkowski wykradł z lokalu sekretariatu P. S. L. Wy-

Cudy

zwolenie w Kostopolu adresy działaczy i mężów zaufania wymienionego stronnictwa oraz pieczęć, a następnie działacze Bezpart. Bloku W. z Rz. sporządzili i rozeszali pismo okólne o podstępnej treści, ze sfalszowanym podpisem Rzeczyckiego i pieczęcią sekretariatu P. S. L. Wyzwolenie do wszystkich działaczy na Wołyniu.

— „okręg święciański 64 (gdzie przed wyborami uporano się z listą opozycyjną w sposób uproszczony)... Podpisy pod tą listą skreśliła komisja (okręgowa) jako nieczytelne. Sąd nie podziela tego wniosku komisji, gdyż podpisy są najzupełniej wyraźne...”

— „okręg tarnopolski 54 (gdzie również unieważniono wybór posłów z BB): „Widoczne jest dopisanie inną ręką i innym atramentem do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych 10 głosów... Widoczne jest gdzieś indziej podskrobanie w miejscach, w których powyższe cyfry są wpisane...”

Świadcztwa te wskazują, że już w wyborach r. 1928 pomysłowość i twórczość wyborcza była niebylejaka. A przecież w tych wyborach B. B. zdobył tylko 125 miejsc, a nie 248, jak w roku 1930. Ten nagły skok aż do większości w Sejmie i w Senacie już sam przez się chlubnie świadczy o wzmożeniu pomysłowości i twórczości.

Stenograficzne sprawozdania z posiedzeń sejmowych bywają również pouczające. W czasie rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, dnia 6-go lutego b. r., bardzo późnym wieczorem, kiedy pos. Kuzyk z Kl. Ukr. wygłaszał przemówienie w bardzo opustoszałej sali, zwrócił mą uwagę ustęp mowy, zawierający niezwykle szczegółowe dane z dziedziny wyborów. Obecnie, gdy minął natłok spraw sejmowych, nie od rzeczy będzie sięgnąć w sprawozdanie stenograficzne.

Otóż p. pos. Kuzyk poprosił odczytać następujące doniesienia karne niejakiego Lewandowskiego, które wpłynęło w marcu 1931 do sądu okręgowego w Kołomyji:

— „Po ogłoszeniu wyborów do Sejmu i Senatu w jesieni 1930 r. na 5 dni przed wyborami do Sejmu przyszedł do mnie posterunkowy policji państwowej Kaziemierz Kasprzycki i oświadczył mi, bym z polecenia komendanta policji państwowej p. Rudyka jawił się na posterunku. Po zjawieniu się na posterunku zapytał mnie komendant Rudyk, czy zgodzę się pomagać mu w przeprowadzaniu wyborów do Sejmu i Senatu w myśl interesów Klubu B. B. W. z R. Po mojej zgodzie powiedział mi, że dostał ze starostwa odpowiednie protokoły głosowania, listy dodatkowe i listy obliczeniowe i że ma również u siebie spisy wyborców z pojedynczych gmin z oryginalnymi podpisanymi członków komisji. Te dostał w ten sposób, że zażądał ich od komisji wyborczych pojedynczych obwodów, celem zbadania i przedłożenia ich komendzie posterunku, czy w spisach nie znajdują się przypadkowo osoby karane, a więc nieposiadające prawa głosowania.

„Na posterunku policji państwowej był obecny p. Dyłski z policji śledczej w Kołomyji i wspólnie z pp. Dyłskim i Rudykiem wzięliśmy się do roboty. Za pomocą szkła i światła elektrycznego pod szkłem odbiliśmy podpisy komisji obwodowej w Jablonowie, z wyjątkiem podpisu dr. Marka Sitnickiego, który, wiedząc

o co chodzi, jako przewodniczący komisji obwodowej w Jablonowie, swój podpis poprzednio umieścił na niewypełnionych listach, jak również podpisy komisji obwodowych z Luczy-Stopczatów, dalej ustaliliśmy dla poszczególnych gmin ilość oddanych głosów ważnych i podział ich na poszczególne listy, wypełniając odrazu odpowiednie arkusze. Również przegotowaliśmy dla każdej obwodowej komisji zgodnie z wpisaniem liczbami i ilość kartek do głosowania. Podpisy członków obwodowej komisji gminy Kowalówka i Utoropy podrobiono drugiego dnia. Świadczy Antoni Pawłowski w Jablonowie, Rudolf Symowianuk w Stopczatowie.

„Po przeprowadzeniu głosowania w dniu 16 listopada 1930 r. akta wyborcze poszczególnych gmin obwodowych komisji zostały dostawione na posterunek P. P. w Jablonowie, gdzie według poprzedniego planu mieliśmy zamieniać oryginalne akta wyborcze z aktami, sporządzonymi przez nas przy równoczesnym uzgodnieniu liczb głosujących w spisach wyborców przez dołajkowanie brakujących głosów. Ze względu na to, że posterunek P. P. mieści się obok urzędu pocztowego, gdzie było obecnych 2 dyżurnych urzędników, by nie słyszeli, wynajmą nam komendant posterunku P. P. Rudyk autobus Szymona Pfefera i udał się nim wraz z podpisanym i Rudolfem Symowianukiem do Kołomyi około godz. 11,30 w nocy, zajeżdżając przed starostwo. Ponieważ w starostwie znajdowało się w tym czasie dużo osób, nie można było tam przeprowadzić planowanej zmiany aktów wyborczych i uzgodnić ze spsem wyborów liczby głosujących. Wtedy udaliśmy się do szwagra komendanta Rudyka, p. Uhorskiego Michała w Kołomyi przy ul. Mokrej i planowaną zmianę i uzgodnienie liczb głosujących przeprowadziliśmy. Akta oryginalne zostały spalane w piecu w pokoju p. Uhorskiego. Świadczy Rudolf Symowianuk, Michał Uhorski, Jan Lewandowski.

„Po załatwieniu tej sprawy udaliśmy się około godziny 5 rano do starostwa, gdzie akta osobicie p. starosta Tabęckiemu wręczyliśmy. P. starosta Tabęcki, odbierając akta, zapytał nas o prawdziwy wykaz oddanych głosów oraz o liczbę sfingowanych głosów i dalej zapytał, czy wszystko zostało porządnie zrobione, by on mógł spokojnie spać. Potem wręczył podpisanemu 50 złotych na przekasę dla niego i jego towarzyszy”.

Dokument ten ogłoszony jest w całości w sprawozdaniu stenograficznym z 50-go posiedzenia Sejmu Rzplitej z dnia 6-go lutego 1932, p. 94.

P. pos. Kuzyk dodał, że, chociaż blisko rok upłynął od chwili, gdy do sądu okręgowego w Kołomyji wpłynęło to doniesienie karne, następstw nie widać, a wymienione w niem osoby urzędowe pozostają na stanowiskach.

Opisane tu zdarzenie z okręgu 53-go godne jest niewątpliwie najbaczniejszej uwagi. Poucza ono, ile cichej i nieznannej pracy towarzyszyć może tym czynnościom wyborczym, które przewidziane są w ustawie. To wszystko odbywa się dodatkowo i na torze bocznym. Ale właśnie ten tor boczny prowadzi prosiuteńko do urzędowych wyników głosowania. Jak wynika z przebiegu sprawy, nauczono bardzo dokładnie wykonawców w tym zakresie okręgu 53-go, co i jak robić, bo nie oni sami to wymyślili. Bardzo lekkomyślne byłoby przypuszczenie, że tak piękny i tak gruntownie opracowany, a zarazem tak prosty, pomysł nie znalazł szerszego zastosowania. W tem zaś świetle wszystko staje się jasne.

STANISŁAW STRONSKI.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KORODÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA
POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

41) W ranszy Zinja, oddalonej od nas o niespełna sto kroków, słychać spazmatyczny, nieludzki krzyk dziecka.

— Czy kona? — pytam napół przez sen

— Bogowie wiedzą! No, co zrobimy?

Jestem tak błogo zaspany, że nie chce mi się ani krokiem ruszyć, ani wogóle uświadamiać sobie niebezpieczeństwa. Pazio rozdmuchuje żuźle ogniska, a potem z nagłym zapalem zabiera się do spieszego zjadania bananów, których jeszcze pozostało około sześćdziesiąt.

— Psiakrew! — cedzi rozniewany. — Nie zostawimy im chyba bananów, gdy będzie trzeba uciekać.

— Spać mi się chce! — mruczę i już leżę na ciepłym postaniu z liści.

Słyszę jeszcze bezustanny krzyk dziecka i zabieg Pazia, który barykaduje wejście. Ledwie rozumiem jego słowa:

— Gdzie ma pan swój rewolwer?

— Pod głową! — odpowiadam ostatnim wysiłkiem i zasypiam.

Noc miją spokojnie, budzimy się krótko po wschodzie słońca. Podczas śniadania przychodzi Zinjo i wszczyna zwykłą rozmowę. Gada o różnych, mniej ważnych sprawach, z czego wnosiśmy, że nic groźnego się nie stało w nocy. Zinjo okazuje zwykły, życzliwy spokój. W końcu Pazio zadaje mu wyrażne pytanie o zdrowie dziecka.

— Ach, — przypomina sobie indjanin, dziecko już zupełnie zdrowe. Lekarstwo poskutkowało. Dziękuję wam.

Na to Pazio wyciąga rewolwer i siedząc, strzela z ranszy do pobliskiego drzewa, ażeby wyladować swoją radość. Spisuje się znakomicie i trafia w zapowiadany cel: niezbyt grubą gałąź. Gałąź załamuje się. Zinjo szczerze podziwia, a Pazio mówi:

— To piękna, europejska broń.

XXXIV.

W niespełna godzinę po wschodzie słońca, gdy tarcza jego wypływa ponad wierzchołki puszczy, dzieje się na niebie dziwna rzecz: przelot licznych stad papug: ponad Rosinhem. Wszystkie ciągną w jednym kierunku, na wschód, wprost na słońce, do jakichś bogatych, a im tylko znanych żerowisk w lesie. Lecą przeważnie parami, po dwie obok siebie, pary zaś tworzą stada po ośm do dziesięć ptaków. Na niebie pojawiają się coraz to nowe za-

stępy, goniące się wzajemnie. W słońcu lśnią ich barwne pióra, żółte, zielone, niebieskie i czerwone. Przez pół godziny tylko same papugi mają głos nad Rosinhem; ich oszalamiający, ostry, szorstki krzyk tłumii inne odgłosy. Jest to krzyk nieokiełzanej, leśnej radości, witającej dzień i słońce.

Pazio stara się przekrzyknąć wrzawę papuzią. Leżąc na wznak przy ognisku, pijemy rozkoszny szimaron, palimy indjańskie papierosy, mocne i zjadliwe jak tygrys i patrzymy na ptasie harce. Papug przelatuje kilkaset, potem jest ich coraz mniej, aż w końcu wędrowka zupełnie ustaje.

Teraz dopiero rozumiem każde słowo Pazia, opowiadającego mi dzieje szczepu Korodów. Pazio nie wie dokładnie, ilu ich jest ogółem, w każdym razie niewielu. W mało zbadanych lasach zachodniej części stanów Parana i Sao Paulo włości się najwyżej kilkadziesiąt rodzin dzikich, zupełnie nieokrzesanych Korodów, którzy bodaj widzieli białych ludzi. Więcej ich tam pewnie niema, gdyż gestwina i twarda w niej walka o byt nie sprzyja rozmnażaniu. O ile zaś chodzi o Korodów napół ucivilizowanych, mieszkających na granicy między okolicami zaludnionymi przez białych a dziką puszcza, tak zwanych „mansowanych”, czyli obłaskawionych, to ci biedacy wymierają w szybkim tempie. Przed pięciu laty było ich dwa razy tyle co obecnie. Za pięć

lat będzie ich tylko połowa, a za dziesięć lub piętnaście nie będzie ich wcale. Dawniej stosunkowo mało chorowali, lecz po zetknięciu się z białymi, jak gdyby zatrucili tężyzną pierwotnego narodu. Poznali nowe, epidemiczne choroby. Powodem ich śmiertelności były i są dotychczas: influenza, koklusz, odra, malarja, pojawiająca się razem z tyfusem, a szczególnie alkohol, który pili bez zastanowienia aż do utraty zmysłów. Dziś alkoholu sprzedawać im nie wolno, ale kto tam w puszczy zważy na przepisy.

Dla ich ochrony utworzono w Paranie szereg rezerwatów, zwanych postos dos indios, na wzór rezerwatów indjan w Ameryce Północnej. A więc także rezerwat, w którym się znajdujemy obecnie, nad rzeką Ivahy między Marequiną a Salto Uba. W sąsiedztwie jest rezerwat Fachinal między koloniami białych osadników Apucarangą a Candido de Abreu, z tej racji najbardziej narażony na niebezpieczeństwo i likwidację; na północy są rezerwat nad rio Cascudo oraz nad Sao Jeronimo, dopływem rzeki Tibagy, gdzie pobudowano Korodów domy z prawdziwymi podłogami, których jednak indjanie nie uznali i domy spalili; dalej są tereny indjańskie nad rio Mareguas, nad Piquiry, nad Xagu oraz w okolicy miasta Palmas w pobliżu rzeki Ignassu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bieg na przełaj o puchar „Kurjera Poznańskiego“

Obowiązujący regulamin dzisiejszego biegu

1. Bieg na przełaj o puchar wędrowny „Kurjera Poznańskiego“ organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekko-Aletryczny w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1932 r., o godz. 12.
2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele państwa polskiego, a również Polacy z zagranicy, którzy ukończyli 17 r. życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.
3. Start i meta na boisku „Sokoła“ przy Drodze Dębińskiej.
4. Długość trasy wynosi około 4000 metrów.
5. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekko-atletyczny dowolnych barw.
6. Podczas biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.
7. Zawodnik, przybywający pierw-

szy do mety, zdobywa puchar srebrny na przeciąg jednego roku, oraz żeton pamiątkowy.

8. Puchar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie z rzędu.

9. Następnym 9 zawodnikom otrzymuje żeton pamiątkowy.

10. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.

11. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 11 w wielkiej hali — drugie wejście na boisko od Drogi Dębińskiej — gdzie również winni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej o godz. 1130. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie a orzeczenie lekarza jest dla kierownictwa obowiązujące.

Pełna lista zgłoszonych zawodników

1. Janowski Franciszek, 2. Miałas Brunon, 3. Nogaj Adam, 4. Robiński Jan, 5. Rutkowski Henryk, 6. Kaczmarek Wiktor, 7. Kaźmierczak Kazimierz, 8. Książniakiewicz Roman, 9. Matysiak Edmund, 10. Nowakowski Kazimierz, 11. Olszewski Zdzisław, 12. Stróżyk Jan i 13. Walewicz Cyryl (K. S. „Warta“ Poznań); 14. Jakubowski Jan, 15. Bartkowiak Stefan, 16. Muszyński Julian i 17. Muszyński Władysław (Sokół Poznań), 18. Mager Edmund (Sokół Poznań-Jeżyce), 19. Matecki Jan (Sokół Poznań), 20. Sikorski Marjan (Sokół Poznań-Jeżyce), 21. Cichowicz Franciszek i 22. Białkowski Czesław (Sokół Poznań), 23. Misiurewicz, 24. Ladek, 25. Pierard i 26. Rogowski (Seksja pięściarska Sokoła), 27. Ratajczak Stefan (Sokół Poznań), 28. Jagodziński Leon i 29. Wróblewski Wacław (Sokół Łazarz), 30. Wleki Edmund (Dyskobolja Grodzisk), 31. Tamm Edmund (K. S. Klecko), 32. „Stephan“ Stefan (Rawicz), 33. „Zetjot“ Jan (Rawicz), 34. Kosmowski Józef („Weltwart“ Oborniki), 35. Śliwiński Stanisław (Kl. im. Sztekkera), 36. Klekota Kazimierz (Warta), 37. Bączek Józef (Drużyna Błękitna), 38. Nowaczyk Michał (Drużyna Błękitna), 39. Maćkowiak Jan (niestow.), 40. Kluge Bogdan, 41. Piotkowiak Alfons, 42. Maciejewski Stanisław, 43. Kamiński Władysław, 44. Walkowiak Leon, 45. Przybylak Józef, 46. Zgrabka Bronisław, 47. Dudzik Władysław, 48. Arning i 49. Iwański (SMP. Poznań), 50. Mikołajczyk Franciszek, 51. Mikołajczyk Władysław i 52. Kaczmarek Władysław (Stow. Mi. Polsko-Kat. Ostrów), 53. Kamiński Tadeusz (SMP), 54. Kujawa Franciszek (4 komp. 7 bat saperów), 55. Majewski

Jan (SMP), 56. Siłski Jan (SMP Opalenica), 57. Janocki Lucjan (niestow.), 58. Chyra Władysław (Sokół Dopiewiec), 59. Glesmann Edmund (Warta), 60. Szydłowski Donat (niestow.), 61. Sipiński Marjan (Warta), 62. Kościelniak Walenty (KPW Jarocin), 63. Piaskowski (HCP), 64. Bulski, 65. Morasik, 66. Matuszak i 67. Opawski („HCP“ Poznań), 68. Eryński Edmund (SMP), 69. Nowak Helmut (niestow.), 70. Sypniewski Leon (Poznań), 71. Kapitańczyk Franciszek (SMP św. Wojciech), 72. Szumiński Julian (SMP Wilda), 73. Weiss Antoni (niestow.), 74. Aumuller Djonizy (Poznań), 75. Wilczyński Edmund (niestow.), 76. Żelazek Kazimierz (niestow.), 77. Kowalski Edmund i 78. Sipiński Janisław (Warta oddział bokserki), 79. Majak Henryk (niestow.), 80. Matecki Michał (Sokół), 81. Bartoszak Jan (Korona Poznań-Łazarz), 82. Nowak Jan (Lipno Stęszew), 83. Dzieczkowski Władysław (niestow.), 84. Benkowski Marjan (gimn. Kl. Sp. Gniezno), 85. Krupski Józef (niestow.), 86. Czajka Władysław (druż. harc. im. Bol. Chrobrego), 87. Górka Józef (Sokół w Łasku), 88. Hejna Czesław (niestow.), 89. Hejna Marjan (niestow.), 90. Turkiewicz Leon (niestow. Leszno), 91. Kąkolewski Antoni, 92. Królikowski Antoni, 93. Wesolowski Jan i 94. Lehman Zygmunt (Poznański K. S. Gluchonieym), 95. Szczapiński Janusz (Warta), 96. Wiciak Franciszek i 97. Michałowski Józef (S. M. P. - Wiry), 98. Hemmerling Kazimierz (Sokół - Stęszew), 99. Kaczmarek Władysław (HCP), 100. Wiatr Lucjan (niestow.) 101. Kaczmarek Władysław (Druż. Błękitna), 102. Kilos Karol („Pogoń“ Katowice).

Stronnictwo Narodowe

Kolo Chartowo

Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godz. 16 w dotychczasowym lokalu zebrania. Na porządku obrad referat p. Stanisława Jeskego p. t. „Przyczyny obecnego kryzysu w Polsce“.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Z procesu przeciwko Leonowi Hałasowi



Zdjęcie powyższe przedstawia fragment wczorajszego sensacyjnego procesu Hałasa o morderstwo. Hałas (xx) zeznaje po odczytaniu aktu oskarżenia. Przed nim obrońcy adw. dr. Krzyżankiewicz (xxx) i adw. Galiński (x). Tyłem odwrócony od lewej aplikant sądowy - protokolant i sędzia p. Kwasek.

ELIDA



NA WSZYSTKIE MYDŁA TOALETOWE

Potrzeba wyjaśnienia

Wychodzi w Zamościu jako organ kościoła polsko - narodowego dwutygodnik „Polska odrodzona“. Jest to pismo „biskupa“ tegoż kościoła Wł. Faron, który w r. ubiegłym rozszedł się z biskupem Hodurem, założycielem tej organizacji, działającym na terenie polsko-amerykańskim.

W piśmie tem, w numerze 6 z dnia 15 marca br. na str. 8-iej znajdujemy wspomnienie pośmiertne o ś. p. biskupie Bandurskim, zatytułowane: „Zgon Wielkiego Biskupa“.

Czytamy tam, co następuje:

„Dnia 6 bm. zmarł w Wilnie J. E. ks. biskup Wł. Bandurski. Zmarły liczył około 70 lat, zaś biskupem był 25 lat. Śmierć zabrała jednego z najlepszych synów Ojczyzny, wielkiego patriotę, miłośnika i kandydacie. Jako gorący Polak kochał też ś. p. zmarły nasz Kościół K. Pol. Nar. W r. 1925. czy 26 odwiedził zmarły biskup nasze sem. duchowne w Krakowie i biskupa Bończaka, przysłał nam dwóch alumnów do seminarjum duchownego, był do ostatniej chwili stałym czytelnikiem „Polski Odrodzonej“ i gdyby nie starość, jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele Kościoła Polsko-Narodowego.

„Nabożeństwo żałobne za spókoj Jego duszy odprawi w katedrze narodowej ks. bp. Faron w dniu 15 bm., tj. we wtorek o godz. 9-iej, na które zapraszamy P. T. Publiczność.

Tyle notatka pośmiertna. Pod nią zaraz umieszczono notatkę inną:

„Z kancelarii diecezjalnej.

1) Dnia 19 marca odprawią wszyscy Wielebni Kapłani uroczystą mszę św. wraz z odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

2) Polecam odprawić we wszystkich naszych kościołach żałobne nabożeństwo duszy zmarłego N. ks. biskupa Bandurskiego.

Zamość, 10. marca 1932.

(—) Ks. Wł. M. Faron, biskup ordynariusz na całą Polskę Kościoła Polsko-Narodowego.

Przedrukowaliśmy tutaj dosłownie wraz z pisownią i błędami, odpowiednio notatki „Polski Odrodzonej“.

Nie chcemy przypuszczać, by informacje, w nich zawarte, odpowiadały rzeczywistości, jakkolwiek, trudno o przeczyć się przekonaniu, że gdyby choć częściowo były oparte na prawdzie, mogłyby wiele wytłumaczyć z ostatnich lat.

Zwracamy jednak uwagę na te doniesienia, które dotyczą postaci ś. p. biskupa Bandurskiego. Uszły one uwagi społeczeństwa, gdyż ogłoszone było w piśmie, mało czytane. Nie mniej zawiera ono takie szczegóły, które domagają się wyjaśnienia.

W interesie prawdy i pamięci ś. p. ks. Bandurskiego nieodzowne jest, aby te sfery, które stały blisko niego, znały jego działalność, poglądy i czyny — spowodowały wyjaśnienie tej tajemnicy, a przez to uniemożliwiły wyzyskiwanie imienia zgasłego Biskupa dla celów, sprzecznych z naszą tradycją i interesami narodowymi, a przede wszystkim z dobrem Kościoła katolickiego.

Wieczór baletowy Klaudji Gorevy

W poniedziałek, 4 kwietnia, odbędzie się w Operze nadzwyczajne przedstawienie pary baletowej, światowej sławy Klaudji Gorevy i Jana Kirreffa, absolwentów szkoły cesarsko - rosyjskiej. Klaudja Goreva, która jest ostatnią przedstawicielką sztuki baletowej cesarskiego dworu, oraz jej partner mistrz baletu Jan Kirreff, zdobyli sobie w ostatnich 10 latach olbrzymie sukcesy we wszystkich stołecznych miastach Europy i Ameryki. Krytyka europej-



Klaudja Goreva

ska pisze o nich z entuzjazmem. „Martin“ paryski napisał dosłownie: „Klaudja Goreva jest wiatrem, piórnem, buntem i złotą różgą ludzkich zmysłów. Klaudia Goreva i Jan Kirreff są piękni i giętki jak mitologiczni półbogowie. Najwyższe poczucie sztuki baletowej, mają we krwi i niem porywają tłumy“.

Program wieczoru zestawiony z najbardziej znanych dzieł, jak: Chopina, Pongny, C. Saint - Saensa, R. Diyi Webera, Rachmaninowa i najznakomitszych z kompozytorów Alkenin i Eompou. Kostjumy podług szkiców znakomitych malarzy, jak: Baksyta, Gonsiarowa i Sudejkina.

Prostu obowiązek!

W ostatnim numerze „Kroniki Gościnnej”, wychodzącej pod redakcją Władysława Stachowskiego, znajdujemy ciekawe studium O. Józefa Ostrowskiego o Mickiewiczu w Wielkopolsce, o czym wzmiankowano już pokrótce na łamach „Kurjera”. — Autor dopełnił swego zadania z szczególnością starannością. Rozejrzawszy się w literaturze Mickiewiczowskiej, idącej już dziś w setki pozycji, wyłowił tam wszystkie znane dotychczas wiadomości o ośmiomiesięcznym blisko pobycie poety na ziemi wielkopolskiej w 1831 i 1832 roku. Nie opuścił, zdaje mi się, żadnego szczegółu, radził się wszystkich znanych dotąd informatorów, których szczególnie w czasach dawnych nie brakło. Ale ponadto postarał się o nowe wiadomości. Użytych mu ich zarówno żywa tradycja jak ukryte dokumenty, jak wreszcie nieznane fotografie. Udało mu się zdobyć sporo rozmaitych nowalijek. Czasem bardzo ciekawych. Więc zapisy własnoręczne Poety w sztabuchach, albo zapiska również własnoręczna o chrzcie w Budziszewie, gdzie Adam Mickiewicz z Józefą Herstopką trzymali 21 września 1831 do chrztu Zofję Taczanowską. Inne drobniejsze strzępy tradycji przywiązane są do kominka w Choryni, pod którym improwizował do kamienia w parku osieckim, gdzie lubił siadywać, do potraw ulubionych „tylko narodowych”, które przenosił nad inne itd. itd., do udziału w polowaniach, w Śmiełowie, Szczodrzejewie, Dębnie, Krzekotowicach, Bielewie. W nowym świetle wystąpiła policja pruska, następująca wciąż „obcokrajowców” na pięty: najczęściej bezskutecznie, bo ją skutecznie wywodziło w pole.

Życie, które było poematem

Mógłby ktoś powiedzieć, że ostatecznie nic w tym ważnego. Jeszcze garstka wiadomości i protek dla zaspokojenia ciekawości szperaczy. Otóż nie! Już dawno doszliśmy do przekonania, że nie tylko dzieło poetyckie najpierwszego Polaka ma wartość dla narodu, ale i jego całe życie, każdy, chociażby najdrobniejszy szczegół z tego poematu, żeby nie rzec epopei, rozpoczętej w r. 1798 w Nowogrodzku, zakończonej w Carogrodzie w r. 1855.

Jest w tym życiu wielkość i piękność. Nawet w chwilach obniżenia lotu nie traci ten poemat znamion wielkości, imponuje i porwawość wprost dymensjami walki, zmagania się zwycięstwa. Żywot Adama Mickiewicza, gdy go kiedyś w całej rozciągłości ogarniemy, dopełni dopiero siów jego własnych: „W tem sercu dla nas żyją przykłady, w tem sercu dla nas jest skarbiec rady”.

Szczególnej wagi w dramacie życiowym Poety był ośmiomiesięczny pobyt w Wielkopolsce. Będzie to chwila wspominala jako najdramatyczniejszą w swym życiu. Do końca nie przestanie sobie wyrzucać, że tak długo trwał na decyzji. I owo hamletowskie zmaganie się z sobą: pójść, czy nie pójść za kordon? Nachodzą go tu myśli samobójcze, dokonują się w duchu wygnania przemiany obrzymie, które potem stawia poetę „Wallenroda” w obliczu Wielkiej Improwizacji i Działów Trzecich.

Miejsca sobie znaleźć nie może. — Dlatego tyle jeździ, nużąc się w rozgwarze życia, tętniącego w owych dworach i pałacach pełnym jeszcze, starszylackim i bujnie kontuszowym tętnem. Ale tylko drobną, nie wiąże „białego strzelca” z zewnątrznością, chyba nikt z towarzyszy i towarzyszek poety, nie jest świadom huraganu uczuć kłębujących się w jego duszy. O. Józef Ostrowski zestawia szkieł przypuszczalnych tych ośmiomiesięcznych wędrówek Mickiewicza po Wielkopolsce. Od Konarszowa poprzez Śmiełów, Choryń, Konarszewo, Poznań, Objezierze, Łukowo. Wiele pytań i dat niepewnych w tem kalendarjum.

Czy je trzeba upewnić? No chyba! Niema daty tak drobnej i niema szczegółu tak nikłego, któryby nie był przydatny dla badacza pisma i życia Mickiewicza. Najmniejsze nawet drobniaki oddać mogą znakomitą przysługę psychoanalitikowi, gdy się zagłębi w ten najtrudniejszy kwadrans doczesnego życia Poety.

Gdzie szukać!

A czy można jeszcze zdobyć nowe szczegóły i daty? Sądzę że tak. Upoważniają mnie do tego chociażby rezultaty poszukiwań O. Ostrowskiego. Samże on wspomina o spuściźnie po Taczanowskich w Szyplowie, do której niema w tej chwili dostępu. Z rodziną chrześcijańską swojej wiązały

Mickiewicza stosunki jak najserdeczniejsze. Więć w listach rodzinnych nie może zbraknąć o tem szczegółów, a napewno znajdą się i autografy poety.

Nie tylko w Szyplowie, lecz wszędzie indziej jest strych z papierami, albo schowek staroświecki z pliką papierów. Nie tylko tam, ale wszędzie indziej po wioskach tułają się stare zwitki listów, pisanych przez ludzi, którzy z Adamem Mickiewiczem grali w warcab, jeździli do Poznania, stawali w obozie Kramarkiewicza. A ten pan Kramarkiewicz, o tem wszyscy wiemy, jest „człowiek zany, i można mu zaufać”, jak pisze Mickiewicz z Konarszowa do brata Franciszka w Malborku.

O co chodzi? O szczyptę. Nie o szczyptę cukru i szczyptę soli, (która winna znajdować się w kuchni każdej dobrej gosposi), lecz o szczyptę dobrej woli. I kwadrans czasu. Aby zajrzeć do takiego schowka, względnie, (co poręczniejsze i praktyczniej-

polach świeci przykładem innym dzielnikom, mogłaby i tu dać przykład sobokom nierychliwym!

Domów nawiedzonych przez jeszcze nieujawnioną tradycję Mickiewiczowską jest wiele. W każdym z tych domów jest lub było archiwum rodzinne. W każdym z tych archiwów są listy babek i dziadów, wujów i sasiadów. Na pozór rzeczy mało ważne. Piszą o sprawach codziennych, gospodarskich, rodzinnych. Lecz często w białym liście znaleźć się może rodzinny, taki właśnie, o który chodzi. — Mickiewiczowski. Czyli: Nie godzi się trzymać tych rzeczy pod kórcem, w nieujawnieniu.

Jest jeszcze szkopol, który często jakoby przeszkadza ludziom wpuszczać obcych do sedna tajemnic rodzinnych. Kto tam wie, o czym oni pisali, może jakie sekrety nieprzystojne i niezaszczytne wyjdą na jaw? W tym związku przypomina mi się z mojej praktyki szczegół z pamiętnikami Ludwika Jabłonowskiego, które ogłosiłem drukiem pt. „Złote czasy i wywczasy”. Rękopis opieczetowany wolno było odczytać dopiero w r. 1912. Pa-

im daje bufet zimowy naszych pól i lasów.

Znajdują tu ziarna różnych chwastów, które im wspaniałomyślnie zostawiły trznadla i szczygły. Do ich menu objadowego należą łuski szyszek sosnowych i świerkowych, nęca je jagody czarne i zielone jałowców, na deser służą im jagody jemioli, których specjalną lubowniczką jest właśnie nasza jemiołuszka oraz jarzębiny i głogi. Jemiołuszka jest ptaszkiem podobnie jak gil, mającym nieuzasadnione zaufanie do ludzi. Nie ploszą się tak łatwo i niekiedy myśliwi utrzymują, że można całe stado jemiołuszek wystrzelać, jedną po drugiej, nie plosząc towarzyszy. Można je także wyłowić z łatwością w zatrasku.

O ile gil jest stałym naszym gościem zimowym, nie można tego powiedzieć o jemiołusce, jego rodaczce. Tylko w surowe zimy północne przylatują do nas. Tak gil jak jemiołuszka i czeczotka wracają w swe strony ojczyste, skoro u nas w marcu stają śniegi.

Powinny u nas doznać gościnnego przyjęcia. Tępiąc je, pozbawiamy kraje północne nielicznych tam mieszkanki skrzydlatych.

Nasz lud wiejski nie cieszy się u ptaszków szczególną reputacją, ponieważ z biedy łowił co mógł ulowić i zjadał. Tak np. kosi dopiero w ostatnich czasach pojawiają się u nas częściej, bo je dawniej tępią. Jedyny chlubny wyjątek stanowił Śląsk, gdzie kos cieszył się sympatią ludu wiejskiego. To też okolice np. Cieszyna obfitują w kosi.

Jemiołuszka i czeczotka nie jest śpiewakiem jak gil, ale ich śpiew bezpretensjonalny w głuchej zimie, odzwierciedlający się w ogrodach i lasach, znajduje u ludzi przyjęcie sympatyczne.

ERAT.

BOJSKO SOKOŁA

(Droga Dębińska)

dziś w niedzielę o godzinie 12

Bieg o puchar Kurjera Poznańskiego

Kasy otwarte od godz. 10-tej

Bilety w cenie 30 gr, 50 gr i 1,- zł

sw 14 006-7

szę) pozwolić to uczynić innej parze oczu, której ani ochoty ani czasu w tym wypadku nie zbraknie. „Karte gentü, ich komme sofort” — jak mówi poeta.

O wielkich trudnościach

Nic łatwiejszego, zdawałoby się. A jednak, a jednak. Z doświadczenia wiem, iloma kółkami jeży się taki, ni byto prosty proceder. Namawiałem raz jegomością, o którym wiedziałem, że posiada autografy Mickiewicza. Naturalnie, z całą gotowością, tylko, uważa pan, ciotkę moją bardzo trudno namówić, aby... Ale jeżeli kiedyś coś, to owszem, owszem. Z miłą chęcią. Minęło parę lat. Nadeszło owo „kiedyś coś”, t. zn. szanowna ciotka przeniosła się w lepsze światy, spieszę tedy do jegomości. Rozumie się, ale może za tydzień, bo, wie pan, dziś jakoś tak, uważa pan, nie mogę. Za tydzień wyjechał, za miesiąc wybuchła wojna, za rok nie było śladu po jego dworku, który wraz z listami Mickiewicza poszedł z dymem.

Co jest powodem, że posiadacz autografów Mickiewicza tak niechętnie udostępnia je na użytek publiczny? Trudno, dalibóg, dojść. Korzystać przecież stąd oczywista dla nich właśnie. Najpierw reklama, i to wspaniała. Bo czyż może być wspanialsza nobilitacja duchowa danej rodziny ponad fakt, że ją kiedyś nawiedził najwspanialszy z Polaków?

A jednak nie wszystkim na tem zależy. W związku z przygotowaniem sejmowego wydania dzieł Mickiewicza okazało się, że wielu, przewielu ludzi posiada jeszcze nieznane autografy i listy poety. Ale niema siły, któraby ich zniechęciła do podzielenia się tą puszczką z ogółem.

„Auri sacra fames”? Niezupełnie. Często posiadacz ci wiedzą, że autografy Mickiewicza stosunkowo liczne, nie mają tak wysokiej ceny rynkowej. Raczej przeciwnie, cena obniża się, wobec małego popytu, t. zn. braku funduszy w bibliotekach i u zbieraczy prywatnych.

Więc co? Raczej porównaćby trzeba tych harpaganów z typem głodującego żebraka, który ma w swych sakwach złoto a żal mu zaspokoić najpierwsze potrzeby.

Kto winien dać przykład?

Otóż Wielkopolska, która na tyłu

mietam, z jaką uroczystością śp. Władysław Bełza, autor „Katechizmu Dziecka Polskiego” zdejmował pieczęcie ze sporego foliału. I cóż się okazało? Skandaliki, ujawnione przez pamiętnikarza zwietrzały zupełnie i w tak dużej mierze straciły interes dla dzisiejszego czytelnika, że w druku pominięto je zupełnie!

Streszczam się: niema żadnego rozsądnego powodu dla którego godziliby się ukrywać Mickiewicziana w tajemnicy. Natomiast jest obowiązek ich udostępnienia. Wieloraki obowiązek. Narodowy, rodzinny, narodowo-rodzinny. Jak kto chce.

STANISŁAW WASYLEWSKI.

Jemiołuszka i czeczotka nasi goście zimowi

Jemiołuszka jest porównywalna z gilem mieszkanką północy: gości u nas tylko zimą. Niezbyt gościnne doznała lato u nas przyjęcia; poczęto ją łowić i wkrótce znalazła się na wywieszkach naszych handlowców delikatesowych.

Śliczny to ptaszek o barwie czerwono - popielatej z czubkiem na głowie, przypominającym stroje dzweczki holenderskich, o czarnym aksamitnym napiersiu, z czarnymi skrzydłami, ozdobionymi w deseń w czerwone plamki i przepaski żółte i białe, z białą w końcu ogona pręgą.

Stale prezentują się nam dwa śliczne egzemplarze jemiołuszek w skrzyni wystawowej preparatora związać przy ul. Gwarnej, co daje możliwość każdemu mieszkańcowi naszego miasta, poznania interesujących ptaszków.

Jemiołuszka przylatuje do nas jedynie zimą i znika razem ze śniegami marcowymi. Z tych samych okolic pochodzi nietylko gil, ale także czeczotka, pełna temperamentu ptaszyna, ruchliwa i gwarliwa, którą poznać można jako ptaszka całkiem pstrokatę z czerwoną kapturką na głowie. Pobyt ich u nas nie ma celów turystycznych, przyleciały spędzić zimę, gdzie znajdują więcej żywności, aniżeli w niegościnnych lasach północy. I kontentują się naszym niebem, rezygnując z błękitów nieba południowej Italii, będąc zadowolone tem, co

Nowy wykład inż. Perkitnego

Jak się dowiadujemy, inż. Tadeusz Perkitny, uproszony przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafii świętomarcińskiej, wygłosi w czwartek, 7 b. m. o godz. 20 wykład ilustrowany licznymi przezroczkami. Będzie to ostatni wykład z cyklu „Moja włóczęga dokoła świata”. Cały dochód z wykładu przeznacza znakomity, nasz prelegent na biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafii świętomarcińskiej.

Radjo Ligi Narodów

W pobliżu Genewy powstaje wielka stacja krótkofalowa, zbudowana przez Ligę Narodów. Przy czynnym udziale szwajcarskich władz radiowych Marconi buduje stację o mocy 20 kW., pracującą na fali w zakresie od 14—100 metrów a mianowicie na falach 15, 19, 35 metrów oraz Societe Generale de T. S. F. buduje stację o tej samej mocy, przystosowaną do nadawania na falach 15, 18, 35 mtr. Stacje te połączone są z systemem anten nadawczych przez specjalny rozdzielacz antenowy, umożliwiający korzystanie w każdej chwili z odpowiedniej anteny. Samo urządzenie antenowe należy do najciekawszych ze względu na to, iż każda z firm budujących zastosowała swe długoletnie doświadczenie na tem polu.

Anteny Marconi'ego są kierunkowe i to w stronę Ameryki Południowej i Dalekiego Wschodu. Typ „Marconi” kształtu litery „T” refleksyjny.

Druga grupa anten systemu „Telefunken” ma za cel kierunek Jawa i Karakas oraz posiada odpowiednie radjoreflektory, zawieszone na szeregu masztów i wież w ilości przeszło 60 sztuk, tworzących cały las żelaznych gigantów. Poza niemi zbudowano anteny o kierunku na Amerykę Północną i Bombaj, oraz szereg anten do przelączania przy użyciu fal 20 i 60 metrów. Wszystkie anteny są zasilane tak zwanymi federami kablowymi. Kierunek nadawania może być w pewnych granicach zmieniany.

Europa jest obsługiwana przez stację długofalową, przystosowaną narazie do radjotelegrafii, z której w szerokim zakresie korzystają odbiorcze stacje prasowe całego świata.

Do całości tych urządzeń należy jeszcze stacja odbiorcza w Colowrex. Wyposażona w 14 odbiorników, połączonych z odpowiednim rozdzielaczem antenowym załączającym każdy odbiornik na odpowiednią antenę w zależności od kierunku odbioru fali. W wypadkach trudności ustalenia kierunku zastosowane są specjalne poszukiwacze kierunków, ułatwiające odbiór.

Golenie bez bólu i spryszczeń gwarantuje

MYDŁO DO GOLENIA

„WU — EL — KA”

w proszku i kawałku, dzięki zawartości cold-creamu. np 9625

Antoni Brodowski

W tym samym roku i w tym samym miesiącu nawet, co Orłowski, t. zn. w marcu 1832 r., umiera w Warszawie inny malarz polski, Antoni Brodowski (31 marca). Twórczości tego artysty o bezwzględnie dużym talencie i okazałym dorobku artystycznym wypada w stuletnią rocznicę jego zgonu poświęcić słowa. Brodowski, podobnie jak Orłowski, pojawia się w zaraniu naszego malarstwa narodowego. Punktów jednak stycznych między temi dwiema indywidualnościami niema. Orłowskiego wydało środowisko warszawskie i kultura stanisławowska, młodszy zaś od niego Brodowski, należący do pokolenia poroźbierowego, nie jest już kontynuatorem tej świetnej tradycji, kształcił się zagranicą, w Paryżu i przynosi stamtąd chłodny powiew klasycyzmu, jednakże wcale nie tak znowu lodowaty, jak się powszechnie myślało.

O twórczości Brodowskiego właściwie niewiele wiemy, gdyż nikt dotąd nie wglądał głębiej w historię klasycznego malarstwa w Polsce. — Gdziekolwiek zaś w książkach czy podręcznikach spotykamy nazwisko Brodowskiego, tam z reguły znajdujemy narzekania na skostniały, zabijający talenty klasycyzm oraz ubolewania z tego powodu nad Brodowskim (por. np. Mycielski „Sto lat malarstwa w Polsce”).

Takie wylewanie łez nad kierunkiem sztuki, trwającym przez lat kilkadziesiąt i święcącym tryumfy w Paryżu, w środowisku o bardzo wysokiej kulturze artystycznej, niebardzo jest zrozumiałe, chyba, jeśli się patrzy wyłącznie przez okulary romantyzmu. Brodowski żył bowiem u schyłku kierunku klasycznego; zaraz po nim następuje okres romantyzmu w malarstwie, który od razu objawia się z niezwykłą siłą w twórczości Géricault'a i Delacroix. W trzy lata po śmierci Brodowskiego wychodzi z pracowni Charlet'a w Paryżu wielki polski romantyczny talent malarski — Piotr Michałowski.

Żywiołowy, silnie przemawiający do ucznia romantyzm, opanowawszy Europę, a za nią Polskę, zaćmił i prawie wymazał z pamięci zasługi i zdobycze artystyczne Brodowskiego. Przy rozplamienionem uczuciu romantyzmu, chłodne formy klasyczne stały się lodowato zimne, przy gorącym tonie obrazów Delacroix i jego następców zbladła uboga skala barw klasyków. Nie może to wszakże umniejszyć wartości klasycyzmu, który przez dość długi okres czasu godnie i wysoko dzierżył sztandar sztuki.

Brodowski urodził się w Warszawie w r. 1784, z szlacheckiej rodziny. Rysunku uczył się początkowo w kraju, ale dorywczo i po dyletancku. Właściwe studia malarskie rozpoczął dopiero w r. 1805 w Paryżu u minjaturzysty Augustina. Później (1809 r.) wszedł do pracowni Franciszka Gérarda, znakomitego malarza historycznego i doskonałego portrecisty,

ucznia Davida. W tym czasie panuje wszechwładnie w Paryżu klasycyzm, zapoczątkowany w malarstwie przez Davida i głównie jeszcze przez niego reprezentowany. Był to okres, w którym potęga Napoleona I rosła ciągle i domagała się odpowiedniego wyrazu w sztuce. Powaga i surowość formy, uroczystość a zarazem monumentalna prostota klasycyzmu odpowiadały szczególnie wielkości genialnego cesarza. Dlatego też nikt bardziej, jak David, nie był powołany do stworzenia majestatycznej „Koronacji Napoleona I na cesarza”, czy też pełnej patosu sceny „Wręczenia orłów armii francuskiej”.

Z zupełnie zatem odmiennego środowiska stanisławowskiej tradycji wszedł Brodowski nagle w samo centrum ruchu artystycznego, przepełnionego jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucji kultem starożytnych bohaterów. Wdzięk ani zalotność minionego rokoka nie mogły mieć powagi klasycznej formy; postacie na obrazach miały być posagami. Wśród takich poglądów i dążeń dojrzał talent Brodowskiego. Gérard, sam wielki malarz, nauczył go dużo, reszty dokonał wpływ dzieł Davida.

Z bogatą wiedzą malarską, świadom potęgi „heroicznego” stylu, powraca Brodowski do kraju. W roku 1819 urządza wystawę kilku portretów oraz wielkiej kompozycji: „Gniew Saula na Dawida”. Później przybywa „Edyp i Antygona” oraz „Hektor Parys i Helena”. Z powagą i majestatem stąpa Brodowski na koturnach klasyków. Forma jego opasowana i powściągliwa, jest szlachetną i wykwintną, skala barw ogranicza się do subtelnie zestawionych, delikatnych odcieni, poza tem dzieła jego cechuje duża kultura artystyczna i poczucie monumentalności. Dziełami temi zyskał artysta uznanie i wyrobione imię.

W Warszawie jednak zmienia się zwolna kierunek twórczości Brodowskiego. Zmieniły się czasy. Epoka bohaterska minęła, nastalo życie monotonne, przybite utrata wolności; nie nastrojało do patetycznych akordów w sztuce. Środowisko paryskie było dalekie, a zresztą i tam zaczęły świtać nowe idee. Uderza jeszcze Brodowski w uroczysty ton w wielkiej kompozycji „Akt ustanowienia przez cara Aleksandra I. Uniwersytetu Warszawskiego”, utrzymanej w stylu napoleońskich scen dworskich. W r. 1820 zostaje Brodowski na tymże uniwersytecie profesorem malarstwa i teorii sztuki. Odtąd maluje przeważnie portrety. Prawie wszystkie wybitniejsze osobistości Królestwa Kongresowego zostały przez niego utrwalone na płótnie. Portrecista był doskonałym a niektóre jego dzieła tego rodzaju zadziwiają realizmem i trafnością charakterystyki.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk posiada w swych zbiorach szereg obrazów Brodowskiego, ilustrujących dostatecznie całą jego

twórczość. Jest tam przede wszystkim wielka kompozycja: „Hektor, Parys i Helena”. Obraz świetnie skomponowany, o formach monumentalnych i doskonałym rysunku. Trzy postacie z poematu Homera — to trzy posagi. Hektor w zbroi, z tarczą w rękę, wychodzi na pole walki i przy pożegnaniu czyni wyrzuty Parysowi i Helenie. Zaledwie parę niedostrzegalnych gestów charakteryzuje akcję; nic nie mać harmonji ruchów. Świat starożytny odżywa tu w formach chłodnych, ale wzniosłych. Motyw klasyczny powtarza się jeszcze w mniejszym, pełnym maestrii obrazie z głową Antygony. Poza tem spotykamy w galerji Tow. Przyjaciół Nauk szkic do obrazu „Ustanowienie przez Aleksandra I. Uniwersytetu Warszawskiego”, następnie portret arcybiskupa warszawskiego Hołowczyca, jedno z najlepszych dzieł Brodowskiego, zupełnie niesłusznie uważane przez Mycielskiego za pracę słabą; dalej portrety: Ks. Józefa Poniatowskiego i Sułkowskiego, adjutanta Napoleona oraz kilka innych.

Jako artysta wychodzi Brodowski daleko poza przeciętność, dotrzymując kroku wielkiej sztuce europejskiej. Jest wyrazem swego czasu, a

Radość życia

traci wiele ludzi, których dreczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togał bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. — Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togala. Do nabycia we wszystkich aptekach. nw 9 623/4

w sztuce polskiej reprezentuje francuski styl pierwszego cesarstwa, który u nas, także w architekturze i zdobnictwie, pod nazwą „Empire'u” liczne pozostawił ślady. Jako zaś malarz polski o dużym talencie, który stworzył wiele poważnych prac, zasługuje na głębsze zainteresowanie, a w przyszłości zaimię niewątpliwie w historii naszego malarstwa stanowisko poważniejsze, niż mu już dziś w uznaniu jego zasług przyznano.

DR. WITOLD DALBOR.



Antoni Brodowski — „Hektor, Helena i Parys”. — W zbiorach Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.

Sensacje Bydgoszczy

Wyrok śmierci — Samobójstwo Żyda Berlinera — Strajk chleba trwa

Bydgoszcz, 2 kwietnia.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Władysławowi Ratajczakowi, który w dniu 13 października ub. r. jako sublokator zamordował swą gospodynię Emilję Muehlstadtową, zamieszkałą przy ul. Świętojańskiej w Bydgoszczy. Ratajczak sądzony był już przez sąd doraźny, który sprawę przekazał sądowi zwykłemu, ponieważ orzeczenia biegłych i lekarzy były z sobą sprzeczne. Wczoraj trybunał po obciążających zeznaniach świadków i złożeniu orzeczeń lekarzy wydał wyrok, zasądzający Ratajczaka na śmierć przez powieszenie na szubienicy.

Ratajczak był już dwukrotnie karany półtorarocznym więzieniem za kradzieże. Obrońca zapowiedział apelację od wyroku.

W związku z naszą wczorajszą notatką o strzelaninie przy Rynku Welnianym dowiadujemy się, że Żyd Boruch Berliner zmarł wczoraj w szpitalu o godz. 20.30.

Jak wykazało śledztwo, Berliner strzelał z rewolweru, z którego niedawno temu strzelał do siebie również Żyd Rybojad. Rewolwer ten po samobójstwie Rybojady złożono w sądzie. Na interwencję wydano go później rodzinie Rybojady. Ten właśnie rewolwer posłużył Berlinerowi wczoraj do strzelaniny i do samobójstwa. — Co było powodem, dotychczas dokładnie nie stwierdzono. — Mówi się o złej gospodarce w składzie Berliner, o trudnościach finansowych, w jakie popadł Berliner, a także o tragedji miłosnej. (m)

Bydgoski strajk piekarzy trwa nadal i narazie niema widoków załagodzenia sporu. (m)

Najstarsze pieniądze

W pierwotnych warunkach gospodarczych nabywanie dóbr następowało w drodze wymiany. Dopiero z chwilą zorganizowania państwa zaistniały warunki dla powstania pieniądza kruszcowego.

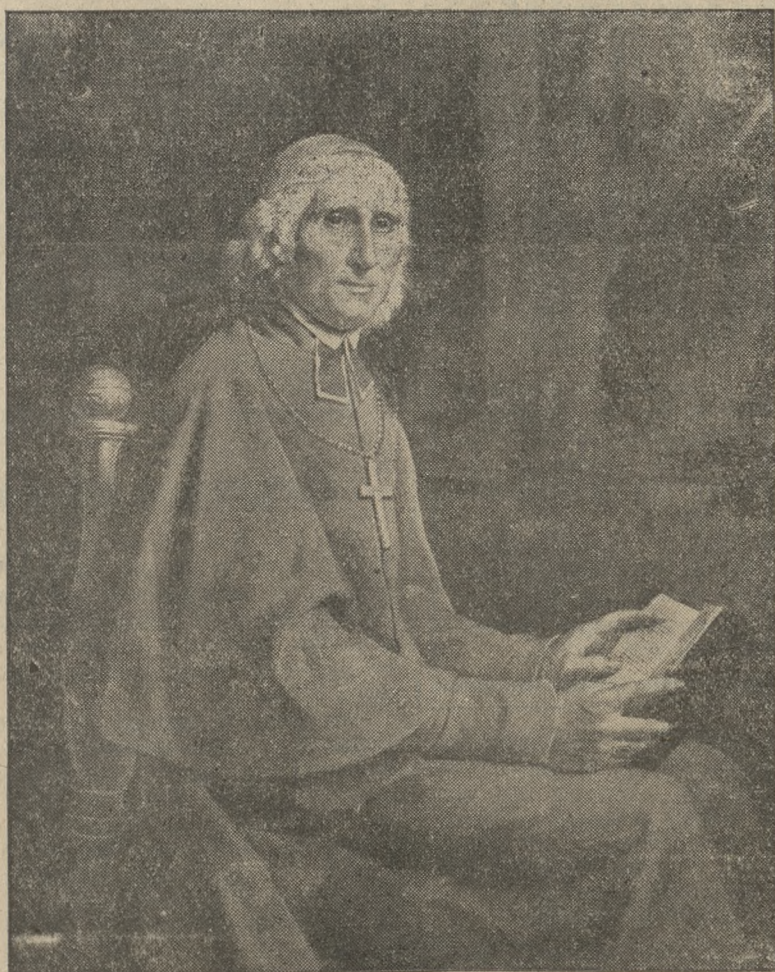
Najdawniejszą wiadomości o pieniądzach kruszczowych znajdujemy w niedawno znalezionych tekstach egipskich, pochodzących jeszcze z czasów piramid. Określają one wyrazem „szet” jednostkę płatniczą wartości kóz, zboża, szat itp. tytułem należności za wykonane prace. Obliczano podług tego, że płaca robotnicza wynosiła 2 szety. Stosunek wzajemnej wartości poszczególnych kruszczów był taki, że srebro ważyło o połowę mniej niż złoto, ołów zaś posiadał, jak na dzisiejsze czasy, bardzo wysoką wartość, bo 1/4 wartości złota.

Z powyższego wynika, że szet był mone-

tą stanowiącą miarę wszystkich towarów, według której określano ich cenę. Na czym się wartość tej monety opierała, nie wiadomo, pewnem atoli jest, że wartość ta była zagwarantowana za pomocą wybitej na monecie pieczęci.

Byłby to zatem pierwszy pieniądz kruszczowy, sięgający przedhistorycznych czasów egipskich.

Prawdziwe monety złote spotykamy dopiero za czasów króla Aleksandra Wielkiego (w czwartym wieku przed nar. Chr.). Kiedy inne narody starożytne zaprowadziły niejako walutę złotą, niewiadomo. W muzeum papieskiem w Rzymie przechowywane są monety złote z podobizną patriarchy Abrahama, wiek ich atoli jest nieznany. Stary Testament wprawdzie donosi, że Abraham nabył grobowiec za 400 szekli srebra dla siebie i dla małżonki; zdawałoby się zatem mogło, że już wówczas istniała jakaś jednostka płatnicza. W. i P.



Antoni Brodowski — Portret arcybiskupa warszawskiego Hołowczyca. W zbiorach Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.

KALENDARZYK

Niedziela, 3 kwietnia 1932.
Słońce: wschód 5,23 — zachód 18,29 —
— długość dnia 13 godzin 6 minut.
Księżyc: wschód 4,47 — zachód 15,47 —
— przed nowiem.
Kal. rzk.: Ryszard B. — jutro Izidor B.
Kal. słow.: Mnożyślaw — jutro Własti-
slaw.

Zebrania

- Dziś o 8 Tow. „Pielgrzym” — nabożeństwo u Fary; o godz. 15 zebranie w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 8,15 „Sokół” (Św. Łazarz) — uroczystość 30-lecia; zbiórka przy Rynku Św. Łazarzskim;
o 9 Stow. Kat. Służby Żeńskiej — z okazji 25-lecia naboż. i poświęcenie sztandaru u Fary; o godz. 17 obchód jubileuszowy w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;
o 10 Wlkp. Tow. Hod. Gołębi Rasowych i Pocht „Polonia”, u p. Wojskiego, ul. Grunwaldzka 22;
o 10 Czeladź Rzeźnicza — nadzw. zebranie w „Metropol”, ul. Masztalarska 2;
o 10,30 Zw. Podofic. — walny zjazd w rzeźni miejskiej;
o 11 Drużyna Błękitna, w salce strzelniczej ul. Ratajczaka;
o 11 „Sokół” (Św. Łazarz) — z okazji 30-lecia akademja w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;
o 11 Zw. Wermistrzów, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Murarzy, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników, w „Ulu” u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 15 „Sokół” (Chwaliszewo-Śródka) — „Raj dla dzieci i dorosłych” w Domu Kat. na Śródcie;
o 19,30 Stow. Młodych Polek (Jeżyce) — wieczornica w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 21.
Jutro o 17 Zw. Pań Domu oddz. Pozn., w sali Śniadeckich Coll. Minus, ulica Fredry 10;
o 18,30 Sodalicia Marjańska Urzędników — uroczystość święconego w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego, w sali biblij. U. P., ul. Ratajczaka;
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Stare Miasto), w Domu Kat. na Śródcie;
o 19,30 Chór Kościelny (Św. Jan Jer.) w salce parafialnej;
o 19,45 „Sokół” — zebranie zarządu okręgu w salce na boisku;
o 20 Tow. Cech Czeladzi Szewskiej, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Stow. Polskich Kupców Papierniczych — walne zebranie w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr 59. I ptr. udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Muzeum Wielkopolskie, Al. Marcinkowskiego 9. otwarte codziennie z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt od godz. 10—16, 10—14.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Bronisławy z Margowskich Lipińskiej o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Marii z Dobrowolskich Leporowskiej o godz. 15,30 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Pawła Siegmunda o godz. 16 z kaplicy cment. ew. na Szelagu. — Sp. Alojzego Urbanicza o godz. 16,30 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Franciszki z Golińskich Trawińskiej o godz. 16,30 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — Godz. 15: „Hiszpańska mucha”. Godz. 20: „Sprawa honorowa”.

Teatr Nowy: Dziś — Godz. 15,30: „Ośma żona Sinobrodego”. Godz. 20: „Żywa maska”.

Teatr Narodowy: Dziś — Godz. 15: „Pajac i laleczka”. Godz. 17: „Potop”, po raz ostatni. Godz. 20: „Pan Wołodyjowski”.

Teatr Wielki: Dziś — Godz. 15 „Rozwódka”. Godz. 20: „Królowa kina”.

Nadużyć w rakarni nie było

Przedmiotem rozważań sądu apelacyjnego była sprawa Leokadii Szymczakowej, która w pierwszej instancji zasądzona została za nadużycia w sprzedawaniu tłuszczu w tutejszej rakarni. Mianowicie zarzucano jej, że do psiego tłuszczu dodawała tłuszcz z padliny, który następnie sprzedawała osobom chorym. Oskarżona wykazała, że nadużyć tych się nie dopuściła, a doniesienie zrobili z zemsty wydaleni z rakarni pracownicy. Sąd na podstawie przeprowadzonej rozprawy doszedł do wniosku, że p. Szymczakowa żadnych nadużyć w rakarni nie popełniła i wskutek tego uwolnił ją od winy i kary. (z)

Hałas zasądzony na 10 lat ciężkiego więzienia**Obrona wniosła apelację**

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu przeciwko Leonowi Hałasowi, po złożeniu zeznań przez komisarza p. Bolesława Przemszę, sąd przesłuchał urzędników policji Wasiaka i Szepeńskiego, którzy nie wnieśli do sprawy momentów ważniejszych.

Następnie obrona złożyła szereg wniosków, mianowicie o przesłuchanie ojca i matki oskarżonego, odczy-

„Dwa serca biją w walca takt”

Gdy usta milczą a dusza śpiewa: „Kochaj mnie”, gdy słowa zawodzą więzione w gardle rozkosznym łękiem, dochodzi do głosu muzyka. Co serce przemilczy, to dopowie piosenka. A gdy mowa o piśnience miłosnej, musi być mowa o Wiedniu.

Inne miasta mają inne walory Gmachy i pomniki, zabytki lub muzea, rozmach i przestrzeń Wiedeń ma swoje piosenki. Nikt nie zdola się oprzeć ich czarującemu urokowi, ich zwinnym melodiom w takt upojnego walca.

Takie cudowne piosenki usłyszymy po raz pierwszy w prześlicznym filmie wiedeńskim p. t.: **„DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT”** („Zwei Herzen im 3/4 Takt”), zrealizowanym obecnie całkowicie w wersji polskiej, najnowszym systemem „dubbingu” czyniącym film zrozumiałym dla wszystkich!!!

Film „Dwa serca biją w walca takt” nie potrzebuje reklamy! Poprzedza go niebywały, oszalałający sukces wszechświatowy. Nic dziwnego więc, że zapowiadają premierę tego rozkosznego filmu wiedeńskiego wywołała olbrzymie zainteresowanie. Już za dni parę wszyscy będziemy pod urokiem tego obrazu, którego treścią miłość, opromieniona czarem poezji, muzyki i piękna, na tle romantycznego Wiednia, roztańczonego w takt cudnej piosenki:

„Dwa serca biją w walca takt,
W ten takt, co ma i płomień i żar,
Dwa serca biją w walca takt...
Upojny walca czar...
Raz tylko wiosna i raz tylko maj,
Raz tylko objąć, ach objąć się daj,
Dwa serca biją w walca takt
A więc cóż do szczęścia nam brak?”
z 345

tanie świadectwa, które wystawił Hałasowi dyrektor fabryki w Bourg-en-Bress itd. Sąd po naradzie wnioski te odrzucił.

Przemówienie prokuratora Hrabyska

Wobec ukończenia postępowania dowodowego przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, prokuratorowi Hrabyskiemu.

Przemówienie prokuratora było bardzo krótkie. Podkreślił on tylko, że zagadka piwnicy domu przy ulicy Półwiejskiej 20 została ostatecznie rozwiązana. Wiadomo już, kto dokonał morderstwa na osobie śp. Jankowiaka. Czyn oskarżonego podlega kwalifikacji z paragrafu 211 k. k., wobec czego prokurator wnosi o zastosowanie tego paragrafu. Paragraf ten brzmi: „Kto umyślnie człowieka zabije, ten, w razie, gdy wykonał czyn ten z zastanowieniem, ulegnie za morderstwo karze śmierci”. Gdyby jednak sąd doszedł do innego wniosku, prokurator prosi o zastosowanie par. 212 k. k., czyli ciężkiego więzienia. Tu oskarżyciel publiczny wskazuje, że poza momentami obciążającymi, są także okoliczności łagodzące. Hałasa bowiem popełniło do zbrodni uczucie miłości do żony — pozatem przyznał się on do przestępstwa. Wreszcie należy wziąć pod uwagę fakt, że późniejsze jego życie we Francji było bezaganne i że nie był on dotychczas karany. W tym stanie rzeczy oskarżyciel wnosi, aby sąd uznał Hałasa winnym, przyczem wysokość wymiaru kary pozostawia trybunałowi.

Mowa obrońcy adw. Galińskiego

Następnie zabiera głos obrońca, adwokat Galiński, który twierdzi, że opinia publiczna i prasa dobrze były usposobione dla Hałasa.

Rozprawa ta — mówi obrońca — pozwoli w konkluzji stwierdzić, że na ławie oskarżonych siedzi morderca, lecz człowiek, który stał się ofiarą tragicznego splotu okoliczności. — (Tu Hałas ponownie się załamuje i płacze.) Mam przed sobą tylko nieszczęśliwca — ciągnie dalej obrońca — gdyż nikt dziś nie wątpi, że cała tragedia stała się tylko z poczucia miłości do żony. Uczucie dla nie było bardzo silne i głębokie i dlatego też obrońca dziwi się, że żona Hałasa od-

mówiła dziś zeznań, a mogłaby do sprawy wnieść bardzo dużo ciekawych momentów. Odmówiła zeznań, choć była obiektem uwielbienia oskarżonego. A przecież został on pchnięty do zbrodni poprostu przez żonę, która mówiła „rób, co chcesz, ślub musi być, inaczej utopię się w Warcie”. Tak człowiek, który wszystko robi z uczucia miłości do żony, nie może być mordercą. Jest to ofiara konfliktu.

Następnie obrońca Galiński przedstawia sądowi wartość zeznań, złożonych w śledztwie pierwsiaktowym, zwłaszcza gdy się zważy, że podróż przez Francję i Niemcy była bardzo dla Hałasa uciążliwa i że w Poznaniu badano go przez 20 godzin. Przecież to istotne tortury. Gdy więc ciało w takich warunkach odmawia posłuszeństwa, a umysł jest zmęczony, to czy takie zeznania mogą być wiarogodne? Obrońca wyklucza też możliwość ustalenia obecnie, czy ciós wiódcozne na głowie śp. Jankowiaka zadane zostały w pozycji leżącej czy stojącej. Obrońca wyklucza też, aby zbrodnia ta popełniona została przez Hałasa z premedytacją. W końcu swej mowy adw. Galiński odczytał list Hałasa, napisany w więzieniu do rodziny. W liście tym Hałas pisze, że stał się mimowolnym zabójcą jedynie z miłości do żony. Chciał ratować jej honor, przez co stał się zabójcą, lecz nie mordercą.

Mowa adw. dr. Krzyżankiewicza

Następnie wygłosił mowę obrońcą adwokat dr. Krzyżankiewicz, który w zupełności przychylił się do wywodów swego przedmówcy. Dr. Krzyżankiewicz apeluje do sądu, aby nie kierował się artykułami pewnego pisma, które starało się przedstawić sprawę w jak najgorszym świetle i umieściło nawet czaszkę denata, aby rozdrażnić opinię publiczną. Obrońca w wywodach swych stwierdza, że Hałas nie miał zamiaru zabić swego szwagra. Czyn jego kwalifikować można jedynie jako zabójstwo. Obrońca uważa, że w razie wątpliwości należałoby w myśl zasady „in dubio pro reo” zastosować par. 212 względnie 213 k. k. Prosi, aby sąd miał na uwadze biedną rodzinę Hałasa i nieletnie dzieci, które tu dziś przyszły, aby zobaczyć tatusa. (Hałas znowu załamuje się i płacze). W końcu obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Ogłoszenie wyroku

Hałas przez dłuższy czas zanosił się od płaczu, poczem powiedział tylko, że to, co zrobił, było dyktowane miłością do przysiężnej żony.

Sąd udał się na półgodzinną naradę, poczem o godz. 16,20 ogłosił wy-

24-ta Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 18 dniu ciągnięcia 24. P. P. L. K. główne wygrane padły na numery następujące:
150.000 zł nr. 8.982.
5.000 zł nr. 134.278.

Poradnia lekarska dla ubogich i bezrobotnych

Z końcem marca została otworzona staraniem Stow. Pań św. Wincentego à Paulo, dzielnicy św. Łazarz, poradnia lekarska na b. Wesołem Miasteczku w pawilonie nr. 59, mająca za cel niesienie doraźnej pomocy bezrobotnym i biednym. Dzięki łaskawemu pośrednictwu stud. med. p. Krzyżanowskiego z ramienia „Kola Medyków” udziela w poradni pomocy lekarskiej 3 razy w tygodniu p. dr. Tomaszewski, który wygłosił również odczyt o higienie.

Do urzędzenia poradni przyczyniły się łaskawie następujące firmy: p. Nowakowski, wypożyczając bezpłatnie urządzenie pokoju, p. Czepczyński ofiarowaniem rozmaitych środków aptecznych, firma Szadkowski — instrumenty medyczne, firma Jaroszka na św. Marcynie — bandaże i środki apteczne oraz firma Kaczmarek na ul. Nowej i Woźniak, ul. Kramarska — ręczniki i ścierniki. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i prowadzenia poradni, Stow. Pań św. Wincentego à Paulo dzielnicy św. Łazarz składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Katastrofa samochodowa w Starolecie

Ciężki wypadek samochodowy wydarzył się w Starolecie. Na ulicy Staroleckiej samochód firmy „Blask” najechał na drzewo przydrożne z powodu pęknięcia steru. Dyrektor oddziału firmy p. Stanisław Moszkowski ze Starolecki i syn jego Jerzy, odnieśli dotkliwe pokaleczenia. Oba poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe i przewieziono ich do domu. (k)

Za spekulację mieszkaniową

Józef Podolak z Poznania odpowiadał przed sądem za niedozwoloną spekulację mieszkaniem. Podolak sprzedał swe mieszkanie przy ul. Półwiejskiej 16 za 1000 zł, którym zapłacił zaległy czynsz, aby w ten sposób uniknąć eksmisji. Poszkodowany Dworniczak, nie mogąc doczekać się opróżnienia mieszkania, wniósł skargę do sądu. Podolak skazany został na 3 miesiące więzienia. (z)

Obsunięcie się wioski

Rzym, 2. 4. (PAT). Wioska Santo Stefano w odległości 24 km. od Frosinone, zbudowana na grotach, pochodzących z czasów rzymskich z powodu podmycia skał zaczęła się obsuwać wraz z terenami, na których się wznosiła. — Dziesiąt domów zawaliło się.

Ludność, licząca około 10.000 osób schroniła się w okolicznych wioskach.

Rzym, 2. 4. (PAT). Władze prowadzą energiczną ewakuację miasteczka Villa Santo Stefano w prowincji Frosinone, liczącego 7.000 mieszkańców a zagrożonego zapadaniem się sklepów podziemnych i pieczer, nad którymi zbudowano domy. Ewakuacja trwa bez przerwy również i w nocy przy świetle pochodni.

Dotychczas ofiar w ludziach niema.

Historyczna odlewnia

Citta del Vaticano, 2. 4. (KAP.) Przy robotach ziemnych wykonywanych naprzeciwko drukarni watykańskiej w związku z budową gmachu dla poczty i telegrafu, odkryto fundamenty starej odlewni założonej przez Piusa IV.

Odlewnia ta została zburzoną przez Piusa X w celu wzniesienia budynku drukarni (Tipografia Poliglotta). Odłano tam wiele słynnych posągów, jak np.: Napoleona znajdującego się obecnie w Rzymie na Piazza Spagna dla upamiętnienia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu i odłany z brązu działy pochodzących z wojny Krymskiej.

Koło odkopanych fundamentów znaleziono również urnę, pochodzącą z I wieku z popiołami jakiegoś młodzińca.

Czy widziałeś już?
najpotężniejszy film świata

**ANIOŁOWIE
PIEKŁA**

jeśli nie — korzystaj z ostatniej sposobności i spiesz do „Słońca”! Cała prasa poznańska orzeka jednomyślnie, że tak potężnego arcydzieła dawno nie podziwialiśmy!!!

„Aniołowie Piekła” to gigantyczne arcydzieło, które porwuje i zachwyci wszystkich!!!

Pomimo nadzwyczajnego powodzenia ostatnie dni!!!

rok, mocą którego Hałas skazany został z paragrafu 212 k. k. na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten wywołał na sali wśród zebranej publiczności wielkie poruszenie. W motywach sąd podał, że jest to najniższa ustawowo dopuszczalna kara.

Obrońcy założyli apelację.

Przed sądem tłum ludzi czekał na wiadomości, dopytując się wychodzących o wymiar kary. Tak więc sprawa ponownie będzie rozważana w instancji apelacyjnej. (z)

Z życia Polonji amerykańskiej

Katastrofy żywiołowe — Apel gen. Hallera — Miesiąc kupiectwa polskiego — Nowe wydawnictwa — Rozruchy w Detroit — Tragedja ludzi bez pracy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.)

Nowy Jork, w marcu.
Po słonecznej, wiosennej pogodzie, jaka już w lutym uradowała ludzi w wielu okolicach Stanów, nastąpiły w marcu gwałtowne zmiany atmosferyczne, zaznaczające się szalonymi śnieżycami, połączone z huraganową wichurą. Orkany przeszły nad całym niemal St. Zjedn., wyrządzając wprost olbrzymie szkody materialne: dziesiątki ludzi utraciło życie, a kilkaset osób doznało ran i okaleczeń. Huragan powstał nad Oceanem Spokojnym i zahamował zupełnie żeglugę, a przeszedłszy ponad szczytami gór Skalistych, rozszalał się jeszcze groźniej. Szczególnie gwałtownie szalała śnieżycy w Chicago, gdzie gościła przez dzień cały, pogrążając miasto w zaspach śniegu. W Nowym Jorku panowało dokuczliwe zimno i spadł obfity śnieg z deszczem.

Największe szkody wyrządziła burza w stanach Kentucky, Tennessee i Alabama. Miasto Newport, Alabama, zamieniła siła huraganu w stos gruzów. Wichura poobalała domy, powrywała drzewa z korzeniami, a dachy budynków rozniosła na odległość kilku kilometrów. O sile huraganu świadczy fakt obalenia przez wicher pod miastem Columbia pociągu kolejowego, pędzącego przez pola. Po śnieżycach nastąpiła ulewa deszczowa, powodując powódzie. Przerwana komunikacja utrudnia akcję ratunkową. Podobnie olbrzymiej i strasznej w skutkach katastrofy żywiołowej nie zaznała Ameryka już od dawna.

General Józef Haller zwrócił się z serdecznym apelem do wychodźstwa polskiego, prosząc o pomoc materialną na uporządkowanie grobów i utrzymanie cmentarza żołnierzy polskich, poległych w bojach we Francji, a szczególnie na wzniesienie pomnika ku uczczeniu pamięci żołnierza - ochotnika, bojownika wolności Polski i Ameryki. Protektorem tej szlachetnej akcji jest Ignacy Paderewski, honorowy prezes specjalnego Komitetu, wyłonionego na walnym Zjeździe Hallerczyków. Mistrz przyrzekł zasilić fundusz pomnika pomocą finansową. Za pośrednictwem Wydziału Sokolstwa Polskiego w Ameryce dotarł apel gen. Hallera do wszystkich organizacji polskich i nie pozostał bez echa. Wychodźstwo polskie w Ameryce związane jest bowiem silnymi węzłami z Błękitną Armją, zasiliwszy jej szeregi 26 tysiącami ochotników - żołnierzy, którzy chlubnie spełnili obowiązek żołnierza polskiego. Między grobami żołnierzy polskich, spoczywających we francuskiej ziemi, znajduje się mogiła pierwszego ochotnika z Ameryki, podporucznika Lucjana Chwałkowskiego, który, ranny w bitwie, skonał ze słowami: „To dla Polski“. Wychodźstwo polskie, mimo czasów bardzo ciężkich, popiera szlachetną akcję i niewątpliwie projektowana na dzień 15 sierpnia r. b. uroczystość odsłonięcia pomnika we Francji będzie również dniem hołdu Polaków zaoczniczych dla poległych rodaków - bohaterów.

Zorganizowane kupiectwo polskie w Nowym Jorku urządziło miesiąc kupca polskiego, podczas którego reklamą w pismach polskich, przez radio i szerzeniem hasła „swój do swego“ w parafjach, organizacjach i instytucjach polskich stara się o pozyskanie polskich odbiorców dla polskich magazynów i przedsiębiorstw. Jest to zbiorowa akcja polskich kupców, stawiających otwarcie czoła obcej konkurencji, niestety, licznie wspieranej przez Polaków. Miesiąc Kupiectwa polskiego rozpoczął się 15 marca. Związek Stow. Pol. Kupców i Przemysłowców nagradzać będzie tych rodaków, którzy popierają swoich a omijają obcych.

W Nowym Jorku wychodzi nowe pismo polskie pod nazwą „Nasza Szkoła“, wydawane przez Zw. Nauczycielstwa Pol. Szkół dokształ. Pismo przeznaczone jest dla dzieci i młodzieży polskiej i rozchodzić się będzie po całych Stanach Zjedn., spełniając w osiedlach polskich swe bardzo pożyteczne zadanie.

Do nielicznych książek angielskich o treści polskiej z przyjemnością zaliczyć należy niedawno wydaną książkę przez firmę Bobbs - Merrill p. t. „Way of the Lancers“ (Szlakiem Ułanów). Autorem jest p. R. Bolesławski, b. artysta teatrów polskich i zagranicznych, obecnie dyrektor filmowy w Hollywood. Książka

jest wspomnieniem przeżyć autora ze służby w armii polskiej, w pułku ułanów, i opisuje zmagania się z bolszewikami. „Way of the Lancers“, wyszło w tłumaczeniu znanej literatki amerykańskiej, p. Katarzyny Woodward.

Z pośród niedawno wydanych angielskich książek powieściowych, zasługuje na wymienienie powieść p. Annette Esty p. t. „The Proud House“. Powieść ta, o szlachetnej tendencji, osnuta jest na tle życia polsko - amerykańskiego. Bohaterką jej jest Józefa Zalińska, żona emigranta z Polski. Krytyka amerykańska oceniła książkę bardzo życzliwie.

Z Detroit donoszą o krwawych rozruchach bezrobotnych, do jakich doszło na gruntach, okalających zakłady Forda. W starciu demonstrującego tłumu z policją, która prócz gazów łzawiących, użyła pałek i rewolwerów, padły cztery osoby a 30 odniosło okaleczenia: są między nimi bardzo ciężko ranni. Podłożem tragicznych zajść jest niedza i brak pracy, a powodem sam Ford, który od pewnego czasu durzy ludzi obietnicą „prosperity“ i rozgłosił w pismach o masowym zapotrzebowaniu robotników do swych fabryk. Przybyły więc do Detroit tłumy bezrobotnych w nadziei uzyskania jakiegokolwiek pracy. Doznali jednakże zawodu, gdyż Ford, według starej metody, dla reklamy rozgłasza o zapotrzebowaniu robotnika, lecz w rzeczywistości nikogo nie przyjmuje, a nawet po trochu wydala robotników. Oburzony tłum, podbechtany przez komunistów, pomaszerował w liczbie 2500 pod zakłady Forda, gdzie doszło do starcia z policją. Prasa polska zapatrjuje się na tragedję detroitką bardzo rozumnie. „Rozgoryczenie tłumów doszło do zenitu — pisze jeden z miejscowych dzienników — i bynajmniej nie z winy tłumy... Nie trzeba prowokować. Nie można śmiać się z cierpiącego człowieka. Nie wolno kpić z tego, co innych boli.“ B R.

Wypadek w porcie gdyńskim

Gdynia, 2. 4. (Tel. wł.). Dziś o godz. 5 rano w porcie tutejszym przy nabrzeżu duńskim wpadli do wody kupiec tutejszy Feliks Szymański i drugi oficer statku „Polonia“ Mikołaj Deppisz. Natychmiast pospieszono im z pomocą i wydobyto ich z wody.
Por. Deppiszowi nic się nie stało, natomiast p. Szymański zmarł na udar serca. S. B.

Cudowne objawienie?

Citta del Vaticano, 2. 4. (KAP.) Ostatnio wielkie wrażenie w Hiszpanji wywołały wieści o cudownym jakoby objawieniu się płaczącej Matki Bożej w cichej baskijskiej dolinie Ezquioga, niedaleko San Sebastian.

Wobec tego, że na wieść o objawieniu rozpoczęły się liczne pielgrzymki do Ezquioga i zaczęto nawet mówić o budowie wielkiej świątyni na miejscu objawienia — biskup z Vittoria ogłosił do podwładnego sobie duchowieństwa zakaz nietylko oficjalnego, ale nawet prywatnego odwiedzania tej miejscowości, dopóki Kościół sprawy nie zbada i wyda o niej swe orzeczenie.

Jubileusz kard. Lepicier

Citta del Vaticano, 2. 4. (KAP.) Kardynał Lepicier obchodził w Rzymie 50-lecie święceń kapłańskich. Jubilat odprawił mszę św. w kościele San Marcello, należącym do Zgromadzenia Śług Marii, do którego zalicza się również kardynał Lepicier. Na nabożeństwie prócz zakonników Zgromadzenia Śług Marii obecni byli również przedstawiciele innych zakonów i zgromadzeń religijnych, ambasador francuski przy Watykanie i liczni duchowni francuscy przebywający w Rzymie. Ojciec św. nadesłał Jubilatowi list z życzeniami.

Zbankrutowane miasto

Lipsk, 2. 4. (PAT.) Miastu Landberg koło Halle w Saksonji, które niedawno ogłosiło niewypłacalność, grozi ruina finansowa

Wyplacenie pensyj urzędniczych na 1 kwietnia uzależnione zostało od ewentualnego uzyskania przez miasto subwencji rządowej.

Niezwyczajne mrozy na Słowaczczyźnie

Bratisława, 2. 4. (PAT) Na Słowaczczyźnie środkowej i zachodniej panują niezwykle silne o tej porze mrozy, które dochodzą do kilkunastu stopni poniżej 0, uniemożliwiając podjęcie prac rolnych. Słowaczyna środkowa pokryta jest grubą warstwą śniegu.

Dunajec jest zupełnie zamrznięty. Również i rzeka Wag jest na pół zamrznięta.

Z Tow. Polsko-Angielskiego

W poniedziałek, dn. 4 bm. o godz. 20-tej ks. prob. Tylewski wygłosi na zebraniu Towarzystwa (Wąły Wazów nr. 25) odczyt w języku angielskim na temat „Juljusz Cezar“ Shakespeare'a.

Cieżkie zacczadzenie gazem

W mieszkaniu na Górnej Wildzie nr. 111 w czasie snu zacczadziła się gazem świetlnym p. Celestyna Mittelstaedt. Przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do lecznicy miejskiej. Wypadek nastąpił wskutek odsunięcia się gumowego przewodu, łączącego rurę z kotłową gazową.

Mimo usilnych zabiegów lekarskich p. Mittelstaedt nie odzyskała w ciągu dnia przytomności. (k.)

Samobójstwo

Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się 45-letni pracownik kolejowy Stanisław Głowiński (ul. Poznańska 27). Przyczyną rozpaczy i wycieńczenia była prawdopodobnie chwilowa depresja. Ratunek lekarski był już spóźniony.

Wczoraj zatrula się salmiakiem 21-letnia posługaczka Marja N. (Zamkowa 5). Desperackie opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe a po wypompieniu żołądka w szpitalu miejskim N. udała się do domu. Przyczyną desperackiego czynu było poróżnienie się z narzeczoną. (k.)

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Zadać w aptekach i drog. np 9614

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— „Różowa Kukułka“ donosi, że z powodu olbrzymiego natłoku, jaki panował na ostatnich przedstawieniach, zmuszona jest powtórzyć trzeci program p. t. „Orzeł czy orlik“ jeszcze dwa razy, t. zn. dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Bilety przy wejściu na salę kawiarni „Warszawianki“, al. Marcinkowskiego. Musisz przyjść, jeżeli nie widziałeś jeszcze trzeciego programu.

— Chleb podróżni! Cena chleba żytniego w mieście Poznaniu z dniem 4-go kwietnia br. została podwyższona na 44 grosze za 1 kg.

Z WIELKOPOLSKI

— Czerlejo. (Pożar.) W Czerlejnie (pow. średzki) spłonęła gospodarzowi Bachmanowi stodoła. Ogień spowodował kot, któremu sierść zapaliła się przy piecu. Przerażony kot uciekł do stodoły i z nią razem spłonął. (ak)

— Dolsk (Z Kola Śpiew.) Komedję w 4 aktach p. t. „Karnawał w Warszawie“ wystawiło Koło Śpiewackie w dniu 28 marca. Podczas przedstawienia przegrywała wyborowa orkiestra p. Ciesielskiego ze Śremu. Reżyserował p. Latałowicz. Po przedstawieniu odbyła się zabawa.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś ciesząc się wielkim powodzeniem doskonała komedja Dunin-Markiewicza i Fijałkowskiego „Sprawa honorowa“. Zupełnie nowe środowisko rodziny wojskowej, znakomicie podpatrzone przez autorów, daje aktorom duże pole do popisu.

Przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych wypełni „Hiszpańska mucha“. Farsa ta ma już usta-

loną sławę jako niebywale wesoły żart sceniczny.

Z Teatru Nowego

Dziś „Żywa maska“, arcydzieło słynnego Pirandella, które stało się największą sensacją repertuarową całego świata. We wspaniałej tej sztuce Junosza-Stępowski kreuje rolę tytułową, która swą niebywałą siłą dramatyczną wywołuje nie dające się opisać wrażenie. Niecodzienne to widokowo odegrane będzie jeszcze tylko w poniedziałek i wtorek.

„Ośma żona Sinobrodego“ odegrana będzie po raz ostatni dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 popołudniu po cenach znizowanych. Junosza-Stępowski w roli amerykańskiego milionera zachwyca widownię maestrą swą grą. Rolę tytułową kreuje p. H. Cieszkowska.

„Mariusz“ — najgłośniejsza sztuka europejska obecnej doby, grana przeszło 800 razy w Paryżu, będzie najbliższą premierą Teatru Nowego. Twórcą tej niezwykłej sztuki, słynny Pag-nol, autor „Pana Topaza“, jest dzisiaj najmłodszym pisarzem scenicznym świata.

Z Teatru Wielkiego

Dziś o godz. 3 popołudniu po cenach znizowanych atrakcyjna operetka L. Falla „Rozwódka“ z p. H. Majchrzakówną w roli tytułowej.

Wieczorem arcywesoła „Królowa kina“, która od pierwszego przedstawienia doznała triumfalnego przyjęcia ze strony publiczności i krytyki. W rolach głównych asy operetki polskiej, niezrównany Wł. Bratkiewicz, pełna temperamentu J. Fontanówna, J. Sendeci, Ig. Wiśniewski, W. Szpinger i inni.

W poniedziałek jedyny występ fenomenalnej pary baletowej Klauddi Goreva i Jana Kirejewa. W programie przelotne orkiestry dzieła Chopina, Saint-Saens'a, Dardla, Webera, Rachmaninowa i in.

Z Teatru Narodowego

ul. Fr. Ratajczaka 21 (Dom Rzem.) Dziś, w niedzielę o godz. 3 popoł. ciesząc się powodzeniem śliczna bajeczka pod tyt. „Pajac i laleczka“ — Bajeczkę urozmaicają pomysłowe tańce w ślicznych kostiumach.

O godz. 17 świetna sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza pod tyt. „Potop“, która zupełnie schodzi z repertuaru.

O godz. 20 życzliwie przyjęty przez prasę i publiczność „Hajduczek“ — „Pan Wołodyjowski“, komedja w czterech aktach H. Sienkiewicza.

Bilety na wszystkie przedstawienia od godz. 10—20 przy kasie Teatru Narodowego.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Orzeł“ wyświetla film pod tyt. „Ogień“. Treścią tego filmu jest walka szajki Mitchell'a z Bob Darrowem, oficerem straży pożarnej o jego cudowny wynalazek, posiadający nadzwyczajne właściwości gaszenia ognia. Walka oczywiście kończy się zwycięstwem Boba — Jest to przeciecznie dobry film sensacyjny. W akcji filmu jest pełno pożarów, które dają Tim Mc. Coyowi, wykonawcy roli Boba, szerokie i wdziewne pole do karkołomnych popisów. (Ga.)

Szczerbiec

Najnowszy, świąteczny zeszyt narodowego dwutygodnika „Szczerbca“ (Nr 7) przynosi nam we wstępnym artykule p. t.: „Zmartwychwstanie“ pocieszenie ukazujące przebyłki lepszego jutra w zdecydowanej postawie młodego pokolenia i życząc całemu polskiemu społeczeństwu, by w dniu zwycięstwa nie miało wyrzutów że obowiązku nie spełniło. O „różnych wolnościach“ napisał Prezes Klubu Narodowego, p. prof. R. Rybarski, wykazując niezwykłą giletkość pojęcia „liberalizmu“, wyznawanego przez rząd obecny. Posel Medard Kozłowski omawia „Wielkanoc w polityce“ jako okres zmian na fotelach ministerialnych, praktykowanych przez rządy pomalowe. Artykuł p. St. Pieńkowskiego „Wiosna“, otwiera oczy społeczeństwu na siłę i urok młodości, która Polsce niesie prawdziwą Ojczyznę. P. T. B. Syga podkreśla duchowe powinowactwo najnowszego laureata nagrody państwowej z Mickiewiczem. Skargą. Wyspiańskim w art.: K. H. Rostworowski. P. T. D. rozprawia się z bezcelowością istnienia akademickiego miesięcznika „Smuga“ przy Kurjerze Wileńskim w art.: „O pisaniu zepsutą krwią“. P. St. P. odsłania nam jedną z najboleśniejszych prawd, wysługiwanie się części społeczeństwa polskiego żydowskim ciemomokazując, jak wygląda „Wierna służba“ „Nowe książki“ i dział: Z kraju i ze świata zamykają ten wyjątkowo interesujący numer. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Lwowska 15-3, tel. 856-71 Konto P. K. O. 13975, prenumerata kwartalna zł 2. Szczerbiec jest do nabycia we wszystkich kioskach Ruchu oraz u sprzedawców ulicznych.

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Po Zmartwychwstaniu Pańskim

Święciliśmy uroczystość Pańskiego Zmartwychwstania...

Najcudniejszy symbol wiekowych ludzkich tęsknot, pragnień i dążeń... Skarbnicę największych, najpiękniejszych i nieprzemijających wartości Ducha...

W szarzyźnie współczesnego życia, w rozchętanej gonitwie za kością doczesnego żywota, w bezdennej pustce dzisiejszej rzeczywistości ten przepiękny obrządek święcenia Chrystusowego Zmartwychwstania jakże wiele przynosi tęsknej zadumy, niezaspokojonych, wzniosłych pragnień, najgłębszych, najsłabszych uczuć...

Bo dziś jest takie chmurne, szare, smutne i takie bezradne w swojej bezwoli i słabości. Bo brak w nim jasnej, słonecznej, rozpiętej radością, pierś, szczęśliwości. Bo — miast głębokiej wiary w lepsze jutro — tyle jest lęku przed straszniejszą w oczach wielu zmurą jutra, Jakbyśmy niepomni byli słów wieszczki Krasinśkiej, żeśmy „zawisli od własnej woli i reki”.

Stracilibyśmy wszystko, gdybyśmy pozabawieni byli owej tęsknoty za Wiecznym Dobrem. Ale że ta tęsknota w młodych szczególnie duszach żywie, że tam silniej, tem boleśniej jest odczuwana, im wrażliwszy jest kontrast między pielęgnowanymi w duszach młodego pokolenia ideałami a zatechłymi miazmatami zepsutej atmosfery teraźniejszości, że wymaga się i potężniejszego pędu do stref górnych i czystych — możemy z wiarą Słowackiego powtórzyć: „coś większego ze świata być może”.

My, młodzi, urodziliśmy się w okresie przedświutu ziszczenia w bólu pielęgnowanej tęsknoty za słońcem wolności; oczami dziecięcego zachwyty patrzyliśmy na cud zmartwychwstania wolnej Ojczyzny; z entuzjazmem młodzińskiego ducha obcowaliśmy z szarym, polskim żołnierzem w twardej dniech zwycięskich, a krwawych bojach o zdobycie niezłomnych zębów własnego państwa; dziś wspólnie ze starszymi wchłaniamy gorzkie wielu marzeń i nadziei, zatracanych przez głupotę, słabość, a niejednokrotnie i złą wolę tych, co w trojańskim koniu podstępnie zdobyte władzy i oficjalnego autorytetu wdarli się w polską rzeczywistość. Ale nie już nie zmoże naszej woli, której niezachwianym wyrazem jest zwycięstwo moralnej siły katolickiej myśli i potęgi, o wiekowe, wielkie wartości oparte, narodowego ruchu. Nie załamają nas ani własne upadki i chwilowe słabości, ani najsilniejszy nawet napór wrogich nam sił zewnętrznych. Ciężki młot przeciwności nie zdoła już nas rozkruszyć; wykuje tylko z nas stal nieugiętej, twardej, bezkompromisowej i niezwalczonej woli i wykrzesze skrywane zapęty.

Powszechnym jest udział nas, młodych, w akcie duchowego, wewnętrznego odrodzenia, w dziele religijnego renesansu. I dlatego z taką żywą radością i umiłowaniami witamy symbol Zmartwychwstania Chrystusa. I wołać będziemy o Jego wśród nas Panowanie. Bo wierzymy, że „wpatrzni w Polski znak i w Krzyż” — zwyciężymy.

ST. CZ.

Problem kół regionalnych

Jasne sprecyzowanie celu jest pierwszym warunkiem rozwoju każdej organizacji. Nie wszystkie akademickie organizacje mają taki jasny cel. Pomijam już te, które zwłaszcza w okresie radości twórczości potworzone (częstokroć od potwó) dla pewnych celów polityki pozaakademickiej, a którym wskazano tylko jeden cel: zdobycie terenu akademickiego, — choć sami ci mocarstwowi czy legjonowi zdobywcy nie mogliby powiedzieć, w jakim celu to mają uczynić, ale wiele innych organizacji akademickich bardzo często, przy powstawaniu przed kilku laty nie zaskreśliło sobie jasnych ram swej działalności, próbując bardzo często objąć zbyt szeroki odcinek pracy. Kola regionalne należały do tych ostatnich.

Zdawało się wielu, że kolo regionalne, grupujące ludzi z jednego środowiska na podstawie koleżeńskości winno objąć całość życia studenckiego, jego stronę towarzyską, samopomocową i pracy społecznej, bo wszystkie te rzeczy chciały zrobić kolo regionalne. Może tylko o jedną działalność sportową i naukową nie kuszono się w tych kolach. Przy tak obszernej zakreszeniu sobie ram pracy, kolo regionalne nie właściwie nie robiło, w myśl przysłowia, że nie można trzech srok chwycić równocześnie, a niezależnie od tego wchodziło często na teren pracy innych organizacji akademickich, wywołując niepotrzebne zupełnie tarcia.

Pewni politykierzy, zauważywszy, że kolo regionalne zakreślało sobie tak szeroki teren pracy, zapragnęli wykorzystać je do swoich politycznych celów. Mam tu na myśli próby rozbijania czy zdobywania Bratnich Pomocy przez kolo regionalne, przy pomocy rozmaitych „bloków” kół prowincjonalnych.

Ostatni (VI) Ogólnopolski Zjazd Kół Prowincjonalnych w Warszawie ma tę wielką zasługę, że jasno określił rolę kół regionalnych w życiu akademickim. Przy tej pracy oparto się nie na jakiejś doktrynie ale na obiektywnej ocenie tych wyników, jakie kolo dotąd osiągnęło. Plan ten opiera się o próbę życiową.

Okazało się ze sprawozdań poszczególnych środowisk na zjeździe, że jedynie praca kulturalno-oświatowa kół regionalnych daje bardzo dobre wyniki; jest to jedyny teren pracy, na którym kolo regionalne mogą się poszczycić naprawdę realnymi wynikami. Natomiast kolo, które skierowały swe wysiłki na teren samopomocy nie rozwijały się. Praca tych kół ograniczała się do udzielania — najczęściej bardzo trudno ściągających potem — pożyczek swym członkom i do zazdroznego strzeżenia swych funduszy, żeby ich czasem nie zagarnęła Bratnia Pomoc. Pamięamy, z jakim oburzeniem przyjęto projekt przelania w formie depozytu do Bratnich Pomocy tych funduszy, które leżą bezużytecznie w kasach kół.

Praca kulturalno-oświatowa, jakiej już wiele kół się oddało, może się rozwijać

w niesłychanie bogatych formach. Trudno wyliczyć tu te wszystkie możliwe formy (biblioteki ludowe, teatry amatorskie, odczyty etc. etc.). Praca ta jest niezwykle ważna. Wytwarza się przez nią wśród ogółu ludności zaufanie do młodzieży akademickiej, przyszedł kierownicy życia zbiorowego i do uniwersytetu, jako ośrodka myśli, a przez to wpływ kulturalnych tych ośrodków zwiększa się. Nie mam zamiaru omawiać tutaj tych wszystkich problemów, jakie wiążą się z kółami regionalnymi, pragnę jedynie wskazać, w jakim kierunku samo życie pcha pracę tych kół. Organizacje tego typu, co kolo regionalne mają tendencję do objęcia całości pracy studenckiej, jednak praca społeczna wysuwa się na czoło ich prac.

Kolo regionalne nie wyrzekną się, i dla dobra własnego nie powinny wyrzec się pracy samopomocowej i ostatni zjazd uwzględnił tę pracę n. b. w dużym stopniu z temi zastrzeżeniami, że nie jest to jedyna i najważniejsza praca kół i powinna być prowadzona w porozumieniu z Bratnią Pomocą. Wyrazem tego jest umowa Ogól. Zw. Ak. Kół Prowincjonalnych z Ogólnopolskim Zw. Ak. Bratnich Pomocy, gdzie to współdziałanie kół i Bratnich Pomocy na tym odcinku życia akademickiego, który zwiemy samopomocą akademicką bardzo silnie się uwidatniło. Dla braku miejsca nie omawiam tu szczegółowo samej umowy, zaznaczę tylko, że zjazd za jedną racjonalną formę samopomocy w kolach regionalnych uznał pożyczki i stypendja, zostawiając inne Bratnim Pomocom.

Przy takim określeniu pracy kół regionalnych wyjaśni się też rola zrzeszenia tych kół. Malkotenci, którzy w Poznaniu przed rokiem opuścili kolo prowincjonalne, tworząc związek samopomocowy tych kół, podnosili, że Zrzeszenie nie robi choć mieli możliwość pracy, opowawszy na pewien czas Zrzeszenie. Na działalność samopomocową kół regionalnych nie ma Zrzeszenie żadnego wpływu, natomiast bardzo dobrze może kierować i koordynować pracę społeczną kół, może samo podejmować większe przedsięwzięcia o charakterze społecznym, może pobudzać do pracy kolo bezczynne i w tym kierunku należałoby dać Zrzeszeniu jak-najszersze kompetencje.

Przy omawianiu zadań kół regionalnych nie można przeoczyć jednej rzeczy: nie należy w pracy tych kół tworzyć jakichś szablonów. Każde kolo regionalne ma swój osobny teren działania i do niego przedewszystkiem musi przystosować swoje metody pracy. Są kolo, które obejmują swą działalnością bardzo szerokie terytoria i to tem większe, im dalej od miasta uniwersyteckiego, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą (kolo Małopolan). Siłą rzeczy w kolach odległych od miasta uniwersyteckiego bardzo zaakcentuje się działalność towarzyska i samopomocowa, a metody pracy dla swego regionu będą

inne, niż w kole, które grupuje studentów z ośrodków bardzo blisko leżących miasta uniwersyteckiego. Chcę zwrócić jeszcze na to uwagę, że kolo, które pragnie objąć bardzo wielkie terytorjum, nie mogą spełniać dobrze tych zadań, do których z natury swej jest przeznaczone kolo regionalne. Kolo regionalne bowiem winno grupować akademików z jednego ośrodka, którego wielkość musi być taka, żeby stwarzało podstawę do współzycia towarzyskiego i jednolite warunki pracy społecznej w swym regionie.

W artykule niniejszym używałem zawsze nazwy kolo regionalne, a nie dawnej nazwy kolo prowincjonalne z tej racji że ta ostatnia jest nazwą nielogiczną i zjazd warszawski zgodził się na zmiany nazwy Zrzeszenia Akad. Kół Prowincjonalnych w Poznaniu na Zrzeszenie Akad. Kół Regionalnych.

J. Sz.

2 organizacy akademickich

Poznański Komitet Akademicki.

Ponieważ wybory na zjazd Zw. N. P. M. A. z względu na legalizację statutu zostały odroczone, przeprowadzono reorganizację Poznańskiego Komitetu Akademickiego. Skład P. K. A. wymagał zmian personalnych, gdyż niektórzy jego członkowie opuszczają w tym roku akad. mury uniwersyteckie, ukończywszy studia. W drodze kooptacji weszli do P. K. A. kol. Bożyśław Kurowski, Mieczysław Paszkiewicz, Leonard Łukaszewski.

Z Młodzieży Wszechpolskiej.

W czasie wakacyj dyżury odbywały się codziennie, jak w czasie trymestru. Zastępuje kol. prezesa kol. wiceprezes Witold Grott.

— **Kolo Polonistów Uniw. Pozn.** należy niewątpliwie do najbardziej ruchliwych kół naukowych naszego środowiska akademickiego. Wśród wielu imprez, cieszących się zawsze wielkimi powodzeniami, ostatnia była szczególnie mile przyjęta przez rzeszę młodzieży akademickiej i publiczności. W dniu 5 marca b. r. staraniem Kola Polonistów odbył się odczyt znanego i cenionego literata Jana Wiktora p. t. „W zaułkach Paryża”. Odczyt nagrodzono rzeszami brawami.

— **Walne Zebranie Akademickiego Kola L. O. P. P.**, które zaszczycił swą obecnością kurator Kola p. prof. dr. Gałeczki i por. Łyskawa, delegat Komitetu Miejskiego, odbyło się dnia 9 marca b. r. Obrady zajął kol. Fabjanowski, prezes Kola i powołał do przewodniczenia kol. Gierlińskiego. Po długich i ożywionych obradach, w czasie których omawiano dotychczasową pracę i przyszłe zadania Kola, stwierdzono, iż w r. b Kolo liczy 440 członków i że idea L. O. P. P. rozwija się dalej mimo niezbyt wielkiego zainteresowania się i obojętności ze strony szerokiej rzeszy akademickiej. Walne zebranie udzieliło absolutum ustępującemu zarządowi i wybrało nowy w następującym składzie: prezes — kol. Jachimowicz Jan, sekretarz — Kuchczak Alojzy, skarbnik — Głabisz Władysław. Nowywybrany prezes kol. Jachimowicz przedstawił w krótkości program pracy nowego zarządu i zaapelował do obecnych, by ze swej strony nie zaniedbywali szerzenia idei L. O. P. P.

„Prima Aprilis“ akademickie

Ukazały się w handlu księgarskim następujące wydawnictwa:

Szczęsny Skończalony: „Jak przygotować moje dwusłowne mowy”, inaczej: Demostenes, Cicero, Briand i „Ja”. Nakładem Boczkowiak i Nowakowski i Sp.

Zbój-gniew Kaj-kowski: „O skutecznym rad sposobie”. Miljon przyczyn i powodów o nieprzewodniczeniu w P. K. A. Nakł. Sp. A. „Sołacz”.

Mar. Jan Mikado: „Historja Pozn. Kola Międzykorporacyjnego w w. XX a patrycjat Rzeczypospolitej Akademickiej”. (Studjum oparte tylko na źródłach archiwalnych). Nakł. Rockenfeller.

Pukacz Bratniacki: „Dlaczego nie zajmuje się polityką?” Rady dla moich następców. Zjednoczone wydawnictwo: Z. P. M. D. — P. A. M. L. — M. M. — L. M.

Jasni Gostyn-Szczyński: „Matężstwo, nacjonalizm a familie nombrense”. Skł. gł. Filipiny.

Dr. Rosół de Boullion: „§ 13 a regulaminu N. D. A. Nakł. Dep. Zdrowia moralnego.

M. Bednarz-Kiewicz: „Papista Romański a Kempy tumskie”. (Tragedja w 5 aktach). Nakładem: Białego Związku Uczynnych Grabarzy. Skład główny: „Ciocia Dopska”.

Feliks Łacznok: „Dlaczego urodziłem się w Żninie”. Przewodnik po mieście pełnem pamiętek po arcybisk. Jakubie, Kl. Janickim, Śniadeckich i innych. Nakład: Składnicy abstynenckiej „Bri-toł”.

Mój Ryś aki M-ski: „Dlaczego Związkowe Korporacje Akademickie stanowią potęgę?” Przestrogi dla noworodków moczar-

stwowch. Nakł. Życia Uniwersyteckiego. Skład główny: Izba Skarbowa.

Kaziu Matuszewski z Jarocina: „Fasci di combattimento czyli prawo konstytucyjne centralnaja Jewropa”. Wydanie z zasilku seminarjum konstytucyjnego. Składnica W. S. H.

J. Szyszka: „Olej ni Czak a wychowanie państwowe”. Fascynująca powieść dla młodzieży gimnazjalnej. Nakł. „Kroniak” i S-ka.

Z Tarnowa Janowski: „Sekularyzacja prawa małżeńskiego a narzeczeństwa akademickie”. Nakł. Związku Ognia (wo) stych Oratorów. Działalność, ul. Skarbowa.

Ribbeck Lis-Zygmuntowski: „Tokaj-Roma, dwa bratanki, czyli krwiozerczość społeczna a żydostwo”. Nakł. „Czuj Duch”.

Jan z Teria Rasputin: „Rzeczowe głosy wieszczka ze Wschodu a entuzjazm sanacji”. Nakł. Departam. Gospodarki Narodowej.

Janusz Eli Makower: Maszyny, Maszyny... a instytucja świadomego macierzyństwa.

T. a. autora, Gorące zapędy w sfery tropikalne z zimnemi skutkami. Nakł. Ignis i Amor. Sp. z ogr. odp. w Poznaniu — ul. Matejki.

Staś-Siaś Hutten Czaplowski: Socjologia pracy generalnego sekretarjatu Bratniaka. Nakład: Petardzistów Z. P. M. D.

Jaś Tok-aj-Arski: Krętaćtwo życiowe i teatralne (kartki z pamiętnika). Nakład Tow. Pań Pobożnych.

Na marginesie

Asekuracja buntu.

Na naszych uniwersytetach jest, jak wiadomo, jedno plemię buntownicze wypowiadające swe aspiracje w swym organie: „Buncie Młodych”. To „mocarstwowy”.

Na łamach „Życia Młodzieży Akademickiej” wyjaśnialiśmy już nieraz jak on ten „bunt” pojmują: jako, że są młodzieżą „państwową”, więc logicznie stąd wywnioskowali, iż na ich akcje powinni dawać pieniądze ci, co są zależni od władz państwowych. Dawała więc Kasa Komunalna (w Gnieźnie), pukali do magistratów (nie wszędzie jednak im „otworzono”).

Teraz znów (tj. właściwie pod datą 5 października 1931 roku) „Związek Drużyn Ludowych Mocarstwowej Polski” rozesłał do prezesów Kółek Rolniczych pismo, reklamujące swą działalność, z zapewnieniem, że „wieś polska ma nadmiar, a z drugiej strony brak jej organizacji młodzieży (co za wszechstronność ujęcia: i z jednej i z drugiej strony! Przyp. autora notatki), która byłaby niezależna od takich, czy innych ugrupowań politycznych. Przeważnie każda partja i stronnictwo org. nizuja, uważając ją za narybek swojej partji. Na innych zupełnie podstawach my budujemy wielki i potężny ruch, który nazwalimy ruchem mocarstwowym”.

Tedy „przeważnie każda partja” a oni zupełnie inaczej — nie piszą wyraźnie jak. Ale są młodzieżą „państwową” więc dalej: „Na czele ruchu mocarstwowego stoją m. in. Roger hr. Racyński, senator prof. dr. Ohanowicz, posłowie Morawski. Podolski — protektorat zaś nad Drużynami Ludowymi raczył przyjąć prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, dr. Janusz Chosłowski”.

— Tak, tak! To bywa, owszem. Tylko... dlaczego „bunt”? Jakże? Kto to stoi „na czele” tego „buntu”? A jeśli stoją ci, których wymieniamy „mocarstwowcy”, to przeciw czemu ten „bunt”?

Inny objaw tego „buntu”: Na akademii, urządzonej przez młodzież „sanacyjną” były trzy przemówienia: 1. „Marszałek Piłsudski, jako postać dziejowa”, 2. „Marszałek Piłsudski jako wódz i mąż stanu”, 3. „Marszałek Piłsudski, jako budowniczy Państwa Polskiego”. Prócz tego program przewidywał odegranie „Pierwszej Brygady”... Przeciw komu znów ten wybuch „buntu”?

Nawiasem mówiąc akademja ta (na której gdyby był jej bohater musiałby się jednak śmiertelnie wynudzić: wciąż to samo od tyłu lat! Co za ubożuchna pomysłowość!) stała się jeszcze jednym dowodem serdecznej kolaboracji „demokratów” z „mocarstwowcami”, Legionem Młodych i ze „Strzelcem”... Tak, w swojej prasie, to czasem osobno, ale jak chodzi o taki „bunt”, to zawsze razem.

„Bunt” — hasło, choć negatywne, więc jałowe, ale śmiałe! Łączy się z niem jakieś poczucie niebezpieczeństwa, ryzyka, odwagi cywilnej... Wartość tego hasła została jednak „przewartościowana”. Ten „bunt” jest dobrze asekurowany... w Izbie Skarbowej.

P. R.

Redaktor odpowiedzialny: Bogdan Piotrowski.

**CZYTAJCIE
I PRENUMERUJCIE
„GŁOS AKADEMICKI”**

Kino „Apollo“ w Poznaniu

Dzisiaj, tj. w niedzielę, 3 kwietnia r. o godz. 3 popołudniu nieodwołalnie po raz ostatni wspaniały „dźwiękowiec“ religijny p. t.

ŚW. ANTONI PADEWSKI

dla związków zawodowych, stowarzyszeń dobroczynnych i religijnych oraz Bractw kościelnych i Kółek Różańcowych.

Ceny miejsc najniższe: III i II miejsce — 50 gr; I miejsce i balkon — 80 gr. Przeprowadza biletów od godz. 11 rano. Tel. 11-55. z 346

Z ŻYCIA HARCERZY

Skautowa idea braterstwa.

Kiedy burza wielkiej wojny rozszalała nad światem, a jej okropności wstrząsnęły sumieniem społeczeństw, twórca skautingu — generał armii angielskiej lord Baden-Powell, otoczony nimbem bohaterstwa na polu walki, tym najbardziej przemawiającym objawem miłości do Ojczyzny, rzucił hasło wzajemnego pojednania, hasło braterstwa międzynarodowego.

Hasło to podchwyciła młodzież całego świata, licząc już wówczas zgrupowaną wokół skautowych sztafardów, a należąca do wszystkich wyznań, ras i narodowości, wszystkich klas społecznych od najbardziej uprzywilejowanych, aż po najbardziej proletarijaty.

Idea braterstwa stała się zasadniczą wytyczną 3-milionowej armii młodocianych wojowników o pokój i współpracę i ogarnęła cały świat. Dokonało się to tem łatwiej, że idea ta nie wyłącza nikogo z jego przekonania religijnego, nie każe wyrzec się miłości swego kraju i ponoszenia trudów dla niego — uczy jedynie trudnej sztuki zgodnego współżycia i harmonijnej współpracy.

Różne są sposoby, za pośrednictwem których skauting wciela w życie swą ideę braterstwa. Jednym z najważniejszych czynników skautowej współpracy międzynarodowej są tak zwane „Konferencje Światowe“, w których biorą udział przedstawiciele wszystkich organizacji skautowych, uznanych za pracujące w duchu idei Baden-Powella.

Polska gości Konferencję.

7-ma z rzędu żeńska skautowa Konferencja Światowa odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia br. w Polsce. Goszczenie tej Konferencji jest dla harcerek polskich zaszczytem niemałym. Przyniesie ona Polsce również wielkie korzyści propagandowe, gdyż w Konferencji biorą udział najpoważniejsze przedstawicielki świata pedagogicznego i pracy społecznej swych krajów, należące niejednokrotnie do sfer najbardziej wpływowych.

Kto przyjedzie?

Na Konferencję przybędzie żona twórcy skautingu, lady Baden-Powell wraz z dwiema córkami. Dokona ona uroczystego

Kino „APOLLO“ Dziś! Kino „APOLLO“



ZEMSTA NIETOPERZA

ANNY ONDRA — IWAN PETROWICZ

otwarcia Konferencji w dniu 6 sierpnia. Generał Baden-Powell również przybędzie na Konferencję, jednak nie na cały jej czas. Dame Katharine Furse, dyrektorka Biura Światowego przyjedzie z składem swego personelu, liczącym ponad 6 osób. Z Anglii oprócz delegatów, wybiera się kilka osób, aby wziąć udział w Konferencji w charakterze gości. Jedną z delegatów Ameryki będzie mrs. Brady, której majątek osobisty zajmuje wśród milionerów z za oceanu siódme miejsce. Dalsze zgłoszenia na udział w Konferencji napływają licznie nie tylko z krajów europejskich, ale i z dalekich krain egzotycznych.

Program Konferencji.

Zapowiada się on interesująco. Na ściśle zebrań delegatów — oprócz sprawozdań Dyrektorki Biura Światowego i przewodniczącej Komitetu Budowy międzynarodowego schroniska harcerek w Szwajcarii — dokonane będą wybory do Komitetu Międzynarodowego, oraz będą omówione różne sprawy bieżące. Na zebrań tem Dame Katharine Furse (Anglia), dotychczasowa dyrektorka Biura Światowego, zagai dyskusję na temat: jak uniknąć polityki w pracy skautowej. Temat ten budzi powszechne zainteresowanie. Do dalszych zebrań, oprócz delegatów, dopuszczone jeszcze będzie liczne grono gości. Wygłoszone zostaną na nich referaty dotyczące różnych zagadnień pracy skautowej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że z ogólnej ilości 8 referatów, aż dwa objęła Polska, a to: „O służbie skautowej“, który wygłosi założycielka harcerek żeńskich w Polsce, Olga Małkowska; oraz „O wszelkich typach obozownictwa i wycieczek“ w opracowaniu Zofii Wołowskiej.

Przygotowania.

Przygotowaniami do przyjęcia Konferencji kieruje komisja organizacyjna, w skład której wchodzi pani: Zofia de Cal-lier, H. Dydyńska, W. Kraszewska, sekretarka pani Prezydentowej — Nagórna, W. Opęchowska, W. Prażmowska, Wiceprzewodnicząca Z. H. P. — H. Sliwowska, J. Światłowska, J. Szymońska, Z. Wołowska i Naczelniczka Głównej Kwatery Harcerek J. Wierzbicka.

Wszystkie prace przygotowawcze idą w następujących kierunkach: I. Zobrazowanie dorobku harcerek polskich przez zapoznanie gości z metodami ich pracy, II. Administracja Konferencji, a więc pomieszczenie, wyżywienie, transporty miejscowe, pocztę, sklep, atrakcje, świetlica, sanitariat, biuro itp., III. Wycieczki — ich organizacja, łącznie z przyjęciem gości w poszczególnych miejscowościach, IV. Wydawnictwa i prasa — dział obejmujący zarówno wydawnictwa propagandowe dla gości, jak i informowanie prasy krajowej o przebiegu Konferencji, V. Podróż i transporty — opieka nad sprawnym przeprze-

wadzeniem wszystkich przejazdów członkiń Konferencji i czuwanie nad ich rzecząmi w drodze. Dzięki energicznej działalności Komitetu, wszystkie wymienione działania pracy są już uruchomione.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nowość

MARASKA

Nowość

Czekoladę Odżywczą poleca:

A. Piasecki S. A. Kraków

nr 9 285



NIGDY NIE JEST ZAPOŹNO pomyśleć o zdrowiu, tembardziej, jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, watoły, kamieni żółciowych, zleż przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o nie używać żadnych środków moczopędnych „DIUROL“, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „DIUROL“. Oslodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze, kup pudełko ziół „Diurol“, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diurol“ Gaseckiego (z Kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1486. nr 9 073

Hemoroidy CZOPKI

Amusol GOEDECKE

Lecznicy środek
Wypóbowany
Sprawdzający ulgę
w cierpieniach
Wstrzeżać się podrabiań
Prawdziwy tylko
w pudełkach z plombą



T 911

Dnia 1 kwietnia 1932 r. o godz. 12 zmarła w 42 roku życia, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najdroższa mamusia, s. p.

Walentyna Rzeszodkowa

wdowa po rektorze Szkoły Wydz. w Baku
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 b. m. o godz. 5 po poł. z domu żałoby w Baku na cmentarzu parafialnym, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych w głębokim smutku pogrążone dzieci z rodziną.

z 348

Dnia 1. IV. 32., trzy tygodnie po zgonie wnuczki, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, brat, wuj i zięć, s. p.

Wojciech Korycki

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3. IV., o godz. 16,15 z kostnicy cmentarza łazarskiego. W ciężkim smutku pogrążeni żona z córką, zięciem i rodziną.

zp 14 083

Całkowita wyprzedaż

(z powodu zmiany branży) odbędzie się w poniedziałek, 4 kwietnia i we wtorek, 5 kwietnia o godz. 10 przed południem na obu wianach męskie, damskie i dziecięce w składzie przy ulicy Pocztowej 2. zp 14082

J. WĘDZIOCH
Poznań
ul. Półwiejska 2

Szparagi całe	1 kg p. 3.00
Pomidory puree	1/8 kg p. 0.30
Fasola	1/2 kg p. 0.60
Groszek wybor.	1 kg p. 1.20
Wiśnie drażone	1 kg p. 2.00
Jam z wiśni	1/2 kg 1.00

z 944

Jedyny Wielki Hotel Polski w Paryżu

właściciel Jan Poplański

1 rue du Commandant Guillaubert et 6 Av. de la Reine.

Upraszam uprzejmie Rodaków, przybywających do Paryża, odwiedzić mój hotel. Jechać z Gare du Nord metrem do Porte St. Cloud. Należy telefonować mi po auto-
kar „Molitor“ 12-21. Ceny pokoju od 15 fr. z utrzymaniem od 30 fr. Wspaniałe organizacje wycieczek korzystają z bezpłatnego pokoju i utrzymania, wycieczkowcy ze zniżek. dp 2 981

Chłodnie Mechaniczne i Aparaty do fabrykacji sztucznego lodu

dla użytku Masarzy, Rzeźników, Mleczarni, Restauracji, Browarów, Pensjonatów. Sanatoriów itd. dostarcza na dogodnych warunkach

L. ZIELENIEWSKI-Fitzner Gamper

KRAKÓW

Porady techniczne i oferty bezpłatnie! nr 9 326

Żarówki przepalone

zamieniamy na dobre. Poszukujemy energicznych przedstawicieli na poszczególne miasta. Warszawska Fabryka Żarówek, Warszawa I., Nowy Świat 59. np 9627

Kamienica w Poznaniu

przy principalnej ulicy, dwa fronty z wjazdem, kilkoma składami i interesem branży metalowej w pełnym biegu, włączając towarami, względnie bez interesu. Bardzo korzystnie na dogodnych warunkach do nabycia. Zgłoszenia „Par“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 54,261. Pw 11 928-54,261

Dwa pokoje

z kuchnią, komfort, w willi na I. piętrze (5 minut pieszo do opery), z centralnym ogrzewaniem i światłem elektrycznym włączanie 180 zł miesięcznie. 3 pokoje także 250 zł. Dzierżawa rok z góry. Pokoje słoneczne widok na ogród, do objęcia natychmiast. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 43 765

Siempe & Kapela
Poznań Wroclawska 18.

nr 9 081

JAKANIE

oraz wszelkie inne zło-
czenia mowy radykalnie
usuwa

Zakład Leczn. dla Jakałów

S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa,

ulica Chłodna 22.

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. Tw 942

tylko sucha zaprawa

ZIARNNIK

WYROBU S.A. AZOT
JAWORZNO



ZAPEWNI
ZDROWY I BOGATY PŁON

Tp 394

SPROSTOWANIE!

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 4 kwietnia b. r., o godz. 11, sprzedam w Pobiedziskach najwięcej dającym za gotówkę:
2 biurka, 2 kanapy, kompletną jadalnię, urządzenie pokoju męskiego, pianino, radioaparat 3-lampowy z głośnikami, biurko damskie, kompl. sypania, leżankę, szafę do książek, 2 fotele, dywan, 2 obrazy olejne, serwis obładowy na 12 osób, serwis na 12 osób do moki, 4 szkl. do owoc, 53 różnych klelichów oraz inne przedmioty, kilka ubrań. nr 9-671
Zbiórka nr szosie kostrzyńskiej.
Br. Grzesiak, komornik sądowy z p. Pobiedziska.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1311)
1 t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Męski
pokój nowy sprzedam. Warszawska 7 mieszkanie 1. str. 80

Najtanie, bo po cenach ściśle fabrycznych
materiały męskie na ubrania i płaszcze materiały damskie oraz materiały wojskowe nabyć można w składzie fabryki sukna Karol Jankowski. Syn Bielko oddział w Poznaniu. Plac Wolności 2 i 1. pięt. zdw 42 910

Złote
monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 804

Prostownik
na prąd stały do radia i nowy wentylator Siemens tania na sprzedaż. Wrocławska 9. skład cygar! zdw 43 909

Sypialnie
solidne nowoczesne bardzo tanio sprzedaje Stolarz. Kwiatowa 6. zdw 44 211

Samochód
Amuzyczne 6 cyl. Chevrolet jak nowy sprzedam tanio. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 43 786/7

Rakietę
angielską bardzo mało używaną za 50.— sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdw 43 962

Trzy jadalnie
ciemno - debowe tanio. Poznański Dom Komisyjny. Domnarska 3. Pw 11 952-13.123

Ogródek działkowy
nowa alana przy ul. Dąbrowskiego zaraz. Zgłoszenia Staszica 10 mieszkanie 3 pomiędzy 3-5. zdw 44 415

Geny dotąd niebywałe!
1,45 zł

pończocha jedw. do prania 1-a jedwab 2,90 „Bemherg” Złota „Beczka” od 3,25 pończocha jedwabna niedosięgniętej trwałości 3,90 pończocha męska od 0,45 jedwabny flor od 0,95 1-a pończocha od 1,90 fil d'ecosse od 2,90 pończochy fil d'ecosse od 3,25 dziecięce 5 nr 0,60 10 nr 0,80 skarpetki: męskie od 0,45 dziecięce od 0,75 poleca po znacznej niższych cenach w wielkim wyborze Specjalny Magazyn Pończoch. Fabryka Bielzy J. Schubert Wrocław 3 — Ceny niskie — Towar trwały. Pw 11 284-9.24

Blachy — Rury — Pręty mosiężne — miedziane
tania rozprzedaż. Przewodnik! św. Marcin 30. Pw 11 782-12.77

5 KUPNA

Telefon
kto odstąpi? Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 497

6 KAMIENICE

Interes na dłuższą metę
dom 3 pietra, oficyna warsztaty 2 morgi placu przez środek nowa ulica, okazja na duży zysk. Dąbrowskiego 90 sprzedam 130 000 zł. wpłaty 90 000 reszta na długim termin. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 532

7 PIENIĄDZ

Złote
monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 804

Hipoteki kupuje
realności poznańskich natychmiast platne damno. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 42 164 5

DZISIAJ W KINIE

Aurora: „Piraci Panamski”.
Apollo: „Czarujący chłopiec”.
Colosseum: I. „Al Capone bohater podziemi”. II. „Pod czarną banderą”.
Corso: „Maciste Imperator”.
Metropolis: „Bezimienni bohaterowie”.
Muza: „Baśń miłości”.
Odeon: „Tragedia Kochanków”.
Orzeł: „Ogień”.
Roxa: „Księżniczka Trubula”.
Słońce: „Aniołowie Piękła”.
Sfinks: „Scaramouche — Ramon Navarro”.
Tecza: „Dynamit”.
Uśmiech: „Król Królów”.
Wilsona: „Grzesznica bez grzechu”.

Dolary
złote 9,25 sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 43 788/9

100 % murowane
zarobisz lokując gotówkę na parcelach budowlanych, położonych w planie przewidzianym do rozbudowy miasta. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 43 331

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
trypokojowe w Zabikowie wynajmę tanio. Zgłoszenia Gen. Umińskiego 7 a Wilda Zielce. zdw 44 312

9 SZUKA MIESZK.

Pokoju
kuchni zaraz czynsz rok zgóry. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 480

10 ZALIANA MIESZKANIA

5-pokojowe
mieszkanie w Grudziądzu zamienię na 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdw 43 807

Akuszzeria
Kleinwächterowa. Poznań centrum. ulica Romana Szymańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od Placu Świętokrzyskiego. zdw 21 053

3,90 zł
Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia zefirowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25 popelina jedwabna 4 mankiety do przynajmniej 2 kornieży 13,90, koszula smokingowa od 6,90 koszula wierzchnia z gorsem od 2,90, koszula biała od 2,90 koszula nocna męska z trwa-
lemy obszywkami od 4,90 kaleson trykotowy od 1,90 koszula trykotowa od 2,50 skarpetki od 95 gr. prania od 65 gr. deseno-
modne kolory od 95 gr. poleca dopóki zapas starczy po cenach niebywale niskich Fabryka Bielzy J. Schubert. Poznań. ul. Wrocławska 3 — Ceny niskie — towar trwały. Pp13.152

Lekarz
młody, przystojny szuka żony, zgrabnej, ładnej, miłej muzykalnej. Posąg obywateli. Wy-czerpujące oferty konieczne z fotografią skierować do Kurjera Poznańskiego zdw 43 914

Urzednik
państwowy VIII. gr. kawaler. katolik lat 34 z pięciopokojowym umeblovanym mieszkaniem i kilku tys złotych poszukiwałem ożenku panny lub bezdzietnej wdówki do lat 28. Zgłoszenia z fotografią uprasza się do Kurjera Poznańskiego zdw 44 323. Anonimowy do kosza. pośrednictwo krewnych mile widziane zdw 44 323

Apronom
przystojny, oficer rezerwy kawalerii lat 30 posiadający 30 tys. nawiąże znajomość z inteligentną przystojną gospodarną i religijną panią do lat 27. Posąg w wysokości posiadającego kapitału, celem spłaty działu przy obliczeniach majątku. Dyskretnie zapewniona. Łaskawe zgłoszenia z fotografią którą zwracam Kurjer Poznański pod zdw 43 703.

„Przyszłość”
Biuro matrymonialne odpowiednie partie dla pań i panów. Poznań. Pamiątkowa 9. zdw 44 162-3

Ekspedjentka
poszukuje posady w sklepie rzemieślniczym lub piekarni. Chmielewska. Gdynia - Grabówek. dom Suchowskiego u Wolniewicza. nr 9 609

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

Chemikalja
Esencja ocetowa
Kleje - Szelak
Farby - Lakier
Pokost - Pendzie
Iran garbarski
Karbolineum - Karbid

EG. FRAAS HAST.
W. W. KAISER
HURTOWNIA DROGERYJNA
POZNAŃ - WIELKA 14

Pw 11 293-4-10 147/1135

Bezpłatnie!
Psychografolog Szy-
ler Szkolnik Warszawa
Złotawia 47 „kra-
śia charakter zdolno-
ści: przeznaczenie,
wyszczególnia najważ-
niejsze fakty życia
bezpłatnie. Napisz mi rok me-
siąc urodzenia Niniejsze ogłosze-
nie: z 1 — znaczki pocztowe na
koszty pocztowe i kancelaryjne
załączyć. nw 9 084

Palacz
kawy pomocnik z branży kole-
nialnej, poszukuje posady. miej-
scość obywateli. Łaskawe oferty
Kurjer Poznański zdw 44 482

Młodzieniec
lat 27. inteligentny sumienny,
uczciwy, dobrej rodziny, średnie
wykształcenie poszukuje jakiegoś
kolwiekby zajęcia. Łaskawe
oferty Kurjer Poznański
zdw 44 112

Prośba
żona, której mąż jest od dłuższe-
go czasu bez pracy ma drobne
dzieci, prosi łaskawych panów
chlebodawców o pracę dla męża,
z wdzięczności za to bede prac
przez cały rok, rodzina nawróci-
rzetelna uczciwa i pracowita —
Łaskawe oferty do Kurjera Po-
znańskiego zdw 44 246

Zdolna
krawcowa, która może zająć się
gospodarstwem, poszukuje pracy
we dworze. Była już we dworze.
Oferty pod „Łódzianka”, do biu-
ra ogłoszeń „Promień”. Łódź,
Piotrkowska 81. nw 9 606

Młodszy ksiązkowy
samodzielny pilny, piszący na
maszynie, władający językiem
niemieckim przyjmie odpowiednie
zajęcie wieczorem po godz.
18. Łaskawe oferty Kurjer Po-
znański zdw 44 478

28 WOLNE MIEJSCA

Dziewczę
do dzieci i prac domowych. Gór-
na Wilda 22 m 20. zdw 44 315

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych
poszukiwani. Zgłoszenia „Ko-
siarz”. Lwów, Żółkiewska 101,
Oddział P. nw 9 607

Apteka
św. Łazarza Strusia 9 przyjmie
zaraz magistra nowego typu lub
asystenta z egzaminem wojewódz-
kim. zdw 44 321

Młodsze
pracownika technicznego wysoko-
lego do laboratorium-fabrycz-
nego poszukuje się. Znajomość
języka francuskiego, niemieckiego
wymagana. Zgłoszenia Spółka
Akcyjna „Siomil” Poznań. Wod-
na 14. zdw 43 779

Przedstawiciel
główny na województwo Poznań-
skie i Pomorskie dla zorganizowa-
nia akwizycji celem kolportażu
książek poszukiwany na warun-
kach prowizyjnych. Zgłoszenia
wraz z referencjami i możliwo-
ściami zabezpieczeniowymi nad-
syłać do Wydawnictwa Stanisła-
wa Cukrowskiego Warszawa —
Senatorska 29. nw 9611

Bezrobotne
panie wszelkich zawodów z ład-
ną powierzchownością znajdują mi-
lą pracę na bardzo dobrych war-
unkach. Pierwszeństwo mają
pielęgniarki i ekspedjentki. Dla
uzdolnionych awanse. Zgłoszenia
przyjmuję z dokumentami w po-
niedziałek od 9-13. Poznań. Pie-
kary 4 m. 1. prawo. parter. zdw 44 502

Służąca
zdrowsza młodszą do wszelkich
prac domowych, umiejąca samo-
dzielnie sprzątać gotować zaraz.
Uwzględnia się tylko osobę pra-
cowitą uczciwą, akurata. do-
brej świadectwami. Zgłoszenia
Seweryna Mielżyńskiego 23. m. 7
zdw 44 517

rozpoczną wychodzić od poniedziałku, 4 kwietnia 1932 roku, na-
stępnie co poniedziałek rano o godz. 7. „Wiadomości Spor-
towe” informują o wynikach rozgrywek sportowych w kraju
i zagranicą. Do nabycia w ekspedycji centralnej, św. Marcin 70
i w wszystkich filjach oraz u kolporterów ulicznych.

Cena egzemplarza 10 groszy.

Wiadomości Sportowe

Kurjera Poznańskiego

Zamienie
trzy lub dwupokojowe w willi na
trypokojowe komfortowe tylko
środmieście. Szczegółowe poda-
nia do „Par.” Al. Marcinowska-
ko 11. pod 13.135. Pw 11 958-13.136

14 DZIERŻAWY

Kiosk
w lesie golecińskim względnie te-
ren w lesie wydzielany —
Oferty z podaniem ceny przesy-
łać Majetność Golecin. poczta
Poznań. zdw 43 781

Dzierżawy majątku
300-500 morgów dobrej, drenowanej
ziemi z żywym i martwym in-
wentarzem komunikacja dobra,
poszukuje od 1 VII. doświadczony
agronom. Pośrednicy wykluc-
czeni. Oferty Kurjer Poznański
zdw 43 704

15 LETNISKA

Matki
i dzieci odzyskują zdrowie i siły
w borowinach i solankach Ino-
wrocławia np 9617

Dr. Świdorskiego
Uzdrowisko
Stanisławówka
per Kąkolowo Leszno (Wielko-
polska). Klimatycznie zdrowo po-
łożone przyjmuje przepracowa-
nych i lekko chorych Spokoyny
pensjonat las wzgorza kąpiele
wierzaniowe opieka lekarska.
Ceny bardzo przystępne Prospekt
dp 2260

Rabka
Pensjonat „Helios” komfortowy
Ceny przystępne. Oktawia. Pie-
chocka telefon 70. nw 9 263

22 ROZMAITE

Abazurów
jedwabnych z celulozy kwiatów
z celulozy wyciecz. opłata 10.—
Sosińska Matejki 57 parter. le-
wo telefon 62-70. zdw 44 379

Pluskowy
z zarodkami, wylepiam radykalnie
wydymieniem gazem; trującymi.
Tępie szczyry roba two z powo-
dzeniem tanio. Wawrzyniak (A-
micusa Nastepca) Rynek Łazar-
ski 4 mieszkanie 4. zdw 37 030

Witold Leworski
Obrazy i oprawa
tylko Wrocławska 36
największy wybór najniższe ce-
ny Pw 11 785-12.93

CHATA
Wuja Toma
Wstrząsający dramat
du-z ludzkich
Pp 13.152

Syfilis wyleczam!
daje pisemną gwarancję. Lecze
ciecierienia żółdaka watooby,
puc. nerwowe sercowe, kobiece,
weneryczne, reumatyczne, artre-
tyczne sklerozę itd. Zgłoszenia
pisemne i osobiste. Liczne po-
dziewkowania Zakład przyrodo-
leczniczy Marmolowej. Królewska
Huta, Rynek 18. nw 9391

Koldry
poszywa stare przerabia tanio.
Smoczyńska. Kwiatowa 8.
zdw 44 087

Zioła lecznicze
według przepisów sławnych leka-
rzy przeciw chorobom żółdaka k-
zek płuc nerwów watooby ne-
reki pęcherza hemoroidom upła-
wom obstrukcji kamieniom żół-
ciowym kaszlowi; asmie bledni-
cy sklerozie artretyzmowi ren-
matyzmowi etc. Zadzajcie bez-
płatnie broszury pocztą. Adres:
Liszek — Apteka.
Pp 11 185 6 62.66.9

23 OŻENKI

Wdowiec
w średnim wieku, kupiec, wła-
ściciel nieruchomości i składu
kolonialnego wartości 60 tys. w
miejscie (Poznańskie) szuka odpo-
wiedniej partii z gotówką 10-12
tys. Zgłoszenia Kurjer Poznań-
ski zdw 44 510

24 NAUKA

Szkoła tańców
Mikolajczak - Kledecka
Pocztowa 29 — Nowy kurs 5
kwietnia. Cena 10 zł. Lekcje
prywatne każdego czasu.
Pw 11 901-2-13.46

Korepetycje
francuski niemiecki V klasy Ma-
leckiego 27 m. 6. z 343

Czytanie
prenumeracje gazetki francusko-
polskiej, gazetki niemiecko-polskiej.
Ciekawa treść, przykład polski
obok tekstu obcojęzycznego. Pre-
numerata roczna: 7 złotych, pół-
roczna: 3,50. Administracja: War-
szawa. Walecików 3/4. P. K. O.
25 635. Prospekt bezpłatnie.
zdw 40 612

Sezon wola
Suknie bluzki kostiumy nauczy-
cie się Panie szyci kroić samej
Kurs wieczorny 11 kwietnia rb.
Również kursy dzienne. Córki
urzędniczek państwowych bez-
płatnie Szkoła Gospodarcza św.
Marcin 60. zdw 43 444

25 MUZYKA

Gruntowne
lekcje fortepianu, pianino do
dwieci. Strzelecka 28 b. parter
zdw 44 468

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Inteligentna
pani poszukuje posady biurowej.
Pisze na maszynie zna stenogra-
fję. Łaskawe oferty Kurjer Po-
znański zdw 43 479

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem poszukuje
posady do wszystkiego. Oferty
Kurjer Pozn. zdw 44 419

Szofer
znający się na wszelkiej pracy
instalatorskiej trzeźwy pracow-
ity oraz dzielny kierowca z dobre-
mi świadectwami i poleceniami
poszukuje posady Oferty Kurjer
Poznański zdw 43 854/5

Książkowa bilansistka
samodzielna 11 lat praktyki w
handlu i przemysle, biegła ma-
szynistka polsko-niemiecka zna-
jąca wszelkich prac biurowych.
poszukuje posady. Łaskawe ofe-
rty pod zdw 43 768 do Kurjera Po-
znańskiego

Skład drogerijny
z kompletnym urządzeniem
i mieszkaniem 5 pokojowym
w Toruniu, Szeroka 17 od
zaraz na dogodnych warun-
kach wydzierżawię.
Franciszek Samulski
Toruń, ul. Warszawska 6.
Pp 11 924-64.89

Blawatnik
po wyuczeniu, dzielnicy sprzedaw-
ca, szuka posady. Oferty Kurjer
Poznański zdw 44 169

Wychowawczyni
starsza religijna, inteligentna
praktyka, dobrą świadectwami
poszukuje posady do dzieci. wy-
reczenia pami. Zna szycie i go-
spodarstwo domowe. Łask. ofe-
rty Kurjer Poznański zdw 44 102

Humor zagraniczny



Zazdrośna żona: — Słuchajno, czy nie potrafisz wejść
do sklepu, nie syjąc oka do ekspedjentek?
(„London Opinion”). S. F.

Przedpłata na kwiecień 1932 za oba wydania razem wliczając tygodniowe do-
datki ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-
znaniu w eksped. z 400 w agenciach w mieście z 450 z odnośnieniem
do domu w Poznaniu z 470, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 494
kwartał z 1452 pod opaską miesięcznie w Polsce z 900 w innych krajach z 1100
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie krajów i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-linowej 25 gr. na stronie 4-linowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej
120 gr. przed wiadomościami pończuchami; 200 gr. od 1-linowego m. l. m.
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do
wydania wieczornego „drobne” do godz. 11 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.